

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji: Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja stwarza od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odroczeniem i przesyłką pocztową 22 zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz min. przed tekstem i w tekście (6 linowa) 25 gr., za tekstem (16 linowa) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenie cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konta czekowe w P. K. C. Nr. 60157.

Obniżka ceny cukru.

WARSZAWA. Pat.—W Dzienniku Ustaw Nr. 80 z dn. 28 b. m. zostało ogłoszone rozporządzenie ministra skarbu z dnia 21 września, obniżające cenę cukru o złotych 20 na q. (100 kg.) Obniżka obowiązuje od dnia 1 października b. r. i od tego dnia najwyższą ceną cukru wypuszczonego przez cukrownie na rynek wewnętrzny wynosić będzie złotych 84 gr. 50 zamiast zł. 104 gr. 50. Rząd zdecydował się na dokonanie powyższej obniżki, biorąc pod uwagę z jednej strony interesy szerokich rzesz ludności, dla której cukier jest artykułem pierwszej potrzeby.

by, z drugiej zaś strony możliwość takiej obniżki dla przemysłu cukrowniczego na skutek znacznego skurczenia się deficytu eksportu. W związku z powyższą obniżką cen hurtowych, w tym samym stosunku, t. j. o 20 gr. na kg. obniża się również ceny cukru w sprzedaży detalicznej.

Pakt nieagresji Z. S. S. R. z Rumunją.

MOSKWA (Pat.) Koła polityczne zapatrują się na sprawę zawarcia paktu nieagresji z Francją i Rumunją raczej optymistycznie. We środe wieczorem rozesły się w Moskwie pogłoski, jakoby w Genewie już osiągnięto porozumienie co do punktów możliwych do przyjęcia zarówno przez ZSRR,

jak i Rumunję. Słowo „Besarabia” ma być z tekstu wogóle usunięte, natomiast odpowiedni paragraf miałby konstatować, że obie strony nie będą rozstrzygały orężem kwestji spornej. Dzisiejsza prasa zamieszcza bez komentarzy głosy prasy rumuńskiej w sprawie paktu.

Powstańcy chińscy skradli Japończykom z przed nosa 6 samolotów.

Na lotnisku w Mukdenie zdarzył się niezwykle, nawet — jak na stosunki chińskie, — wypadek. Zpóźród stojących bowiem przed hangarami samolotów japońskich, zerwało się nagle 6 w powietrze i uleciało na południe. Gdy lotnicy japońscy rzucili się natychmiast do swych maszyn, celem schwywania „uclekinierów”, okazało się, że żaden z pozostałych aeroplanów nie jest zdany do użytku, gdyż wszystkim uszkodzono nośniki magnesy.

Otóż wyszło na jaw, że na lotnisko dostali się przed godziną chińscy powstańcy w przebraniu robotników malarskich, mających



malować hangary. Straż japońska oczywiście ich puściła, nie przeczuwając takiego obrotu sprawy.

Rekonstrukcja rządu angielskiego. Ustąpienie ministrów liberalnych.

ZAPOWIEDŹ DYMISJI 7 MINISTRÓW.

LONDYN (Pat.) Na posiedzeniu gabinetu ministrowie Snowden, Sinclair i Samuel zapowiedzieli swe dymisje, poczem posiedzenie przerwano. Przewidywane jest ustąpienie 7 liberalów, zbliżonych do Samuela, zajmujących stanowiska poza gabinetem. Ustąpić mieli markiz Lothian, podsekretarz stanu dla spraw Indii, sir Robert Hamilton, podsekretarz dla spraw kolonii, Graham White, kierownik resortu poczt i inni. O godzinie 14.30 obrady rządu rozpoczęły się ponownie, jedynie bez udziału 3 ministrów, którzy podali się do dymisji.

POSTULATY KONSERWATYSTÓW.

LONDYN (Pat.) W związku z ustąpieniem ministrów liberalnych Samuela, Snowdena i Sinclaira premier Mac Donald przystąpił do rekonstrukcji gabinetu. Napotyka on na pewne trudności, albowiem ze strony konserwatystów czynione są próby opanowania najważniejszych stanowisk. W pierwszym rządzie konserwatyści pragną opanować resort spraw wewnętrz-

nych i wydaje się, że dopną swego celu. Jako kandydat na ministra spraw wewnętrznych wymieniany jest ze strony konserwatystów prokurator generalny sir Tomasz Inskip. Też ministra Szkocji prawdopodobnie obejmie ktoś z narodowych liberalów. Na stanowisko to wysuwana jest kandydatka szkockiego posła liberalno-narodowego Macphersona. Jednak Mac Donald napotyka na trudności ze strony konserwatystów, którzy pragnęliby przesunięcia ministra rolnictwa Gilmoura, z którego nie są zadowoleni na stanowisko do spraw Szkocji, rolnictwo zaś pragnęliby powierzyć podsekretarzowi stanu w ministerstwie skarbu konserwatyście Elliotowi. Takiemu wzmocnieniu się konserwatystów opierają się zarówno narodowi liberalowie, jak premier Mac Donald. Przeprowadzenie rekonstrukcji oczekiwane jest w ciągu dzisiejszej nocy.

NOMINACJE.

LONDYN (Pat.) Donoszą urzędowo, że konserwatysta John Gilmour mianowany został ministrem spraw wewnętrznych, konserwatysta Walter Elliott — ministrem rolnictwa i liberal Godfree Collin — sekretarzem do spraw Szkocji.

LIST SNOWDENA DO MAC DONALDA.

LONDYN (Pat.) W piśmie, wystosowanym do premiera Mac Donalda, Snowden zaznacza, między innymi, że nie może pozostać członkiem rządu, prowadzącego politykę, którą uważa on za katastrofalną dla dobrobytu kraju, szkolnictwa, dla jednoci imperium i pełną niebezpieczeństw dla stosunków międzynarodowych

Wielkiej Brytanji. Od listopada roku ubiegłego warunki się zmieniły. Główny cel utworzenia rządu narodowego doznał uszczerbku, a wyjątkowa sytuacja, która decydowała wówczas, przestała istnieć. Snowden zarzuca Mac Donaldowi i jego kolegom, że oddali się całkowicie konserwatywnym polityce protekcyjnej. Odkład konserwatysty — pisze dalej Snowden — zdobyli przewagę w rządzie narodowym, sprawa taryf nie była podnoszona, aczkolwiek mogłaby stać się niezbędną dla uzdrowienia sytuacji w kraju. Ani jeden z zapowiadanych korzystnych rezultatów protekcyjizmu nie ziścił się. Nasz handel zewnętrzny zmniejszył się znacznie. Bezrobocie wzrosło, a polityka protekcyjna wywołała represje i ograniczenia ze strony zagranicy. W końcu Snowden piętnuje politykę taryfową i imperjalistyczną konserwatystów oraz występuje przeciwko konferencji w Ottawie.

OŚWIADCZENIE MINISTRÓW SOCJALISTYCZNYCH.

LONDYN (Pat.) Premier Mac Donald ogłosił w środę wieczorem, w imieniu swoim oraz ministrów Thomasa i Sankeya następujące oświadczenie:

Przed 12 miesiącami postanowiliśmy nie liczyć się z interesami stronictwa. Postanowienie to obowiązuje nas nadal. Zadanie nasze nie jest spełnione. Istnieje układ o odszkodowaniach i długach, a także światowa konferencja gospodarcza. Dopóki zadania swego nie wykonamy, prowadzić będziemy dotychczasową politykę. Względnie dotychczasowe naszy wpływ w świecie i zadalyby cios istniejącemu ruchowi w kierunku odbudowy swata.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W ANGLJI.

LONDYN (Pat.) W dn. 28 b. m. rano zakończono strajk w okręgu przemysłowym Manchesteru. Wszystkie fabryki włókiennicze zostały ponownie uruchomione i 180.000 robotników objęło pracę. Strajk trwał jeden miesiąc i 3 dni

i kosztował związki zawodowe 400.000 funtów, wypłaconych strajkującym jako zapomogi. Straty, jakie poniósł przemysł włókienniczy, obliczają na 14 milionów funtów.

NIEMIEC ZDEMASKOWANY PRZEZ NIEMCÓW

(Kap) W znanym dwutygodniku niemieckim „Die Zeit” wydawanym przez znakomitego pedagoga i psychologa W. Foerstera ukazał się (nr. 16 z dn. 20. 8. 32) bardzo ciekawy artykuł, którego autor z właściwą sobie rzetelnością, poczuciem sprawiedliwości oraz od wagą cywilną publicznie zdzierza maskę z jednego z wybitniejszych przywódców nacjonalizmu niemieckiego, generała Seldte.

Generał Seldte, pierwszy dowódca „Stahlhelmu”, w wywiadzie udzielonym niedawno reporterowi francuskiego dziennika „L'Intransigeant” zmanifestował w bardzo energiczny sposób swoje pacyfistyczne nastawienie oraz swój wstręt do wszelkich poczynań, mówiąc iż: „pomimo całej niesprawiedliwości, wykazanej w stosunku do państwa niemieckiego przez inne mocarstwa w sprawie granic wschodnich, pomimo niesprawiedliwości korytarza polskiego, nigdy nie porwiemy się przeciwko decyzjom pokoju wersalskiego zbrojną ręką! „Die Zeit”, cytując powyższe słowa, pisze: „Łatwowierni czytelnicy fran-

cuscy wezmą deklarację generała Seldte jako rzeczywisty objaw pacywizmu niemieckiego. Nie powinni tego czynić...”

Zaledwie rok temu (31 maja 1931 r.) ten sam pokojowy uśmiechnięty przywódca w otoczeniu świetnego sztabu, w którym notabene znajdował się m. i. i. kronprinz na wielkich manewrach tuż koło granicy polskiej przemawiał do 150.000 uzbrojonych i gotowych do walki ludzi, a przemowa jego była zupełnie jawną odezwą do żołnierzy Stahlhelmu, aby byli każdej chwili gotowi do odebrania „swojej” ziemi od Polski.

Również trzy książki, wydane tegoż generała Seldte, a będące jego wspomnieniami z wojny, wykazują jego naturę z jej okrucieństwem, sadyzmem niemal, nienawiścią i bezwzględnością. Nic w jego życiu, w jego czynach lub słowach nie zdradzało jego uczuć humanitarnych i pacyfistycznych. „Można by było o jego wyczynach przemilczeć — kończy swój artykuł „Die Zeit” — teraz jednakże, gdy się samowolnie ośmielił zaprezentować łatwomiernej publiczności jako „pacyfista” — przemilczenie równałoby się prosto zbrodni...”

Mamy jeszcze o jeden dowód więcej jak „pokoju” nastroszeni są nasi sąsiedzi, oraz jaki fałsz kryje się za ich przyjaznym uśmiechem. Oby jaknajwięcej takich demaskujących artykułów ukazy-

Dążenie do monarchji i do walki z Polską.

LIPSK, (Pat.) Admirał w stanie spoczynku Wegener, przemawiając na wielkim zebraniu politycznym związku oficerów rezerwy w Lipsku, oświadczył między innymi:

Jesteśmy u wrót wielkich przemian politycznych. Walka o monarchję dobiega końca. Uniwersalna konstytucja weimarska z braku podkładu duchowego nie przyjęła się w narodzie niemieckim. Zarówno ustrój, jak i życie państwowe nacechowane, być musi religijnością, zrodzoną w Zakonie Krzyżackim, opromienionym chwałą rycerskich bojów w walkach z odwiecznym wrogiem — Polską. Walkę tę podejmiemy

na nowo. 14 lat rządów ponizienia minęło bezpowrotnie. Dzisiaj jesteśmy znowu krajem Zakonu, o większym znaczeniu i mocarstwowym znaczeniu, krajem, budującym potęgę swą na wzorach dawnej rycerskiej przeszłości. Fundamenty i mury pod gmach nowej Rzeszy są już ustawione. Brak tylko dachu — korony. Hasło dnia dzisiejszego — to nieublagana walka współczesnego narodu pokolenia o monarchję i koronację Hindenburga. Oto cel absolutnej większości narodu, potrzebującego silnej władzy i żelaznej dyscypliny.

Zebrań zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego.

Hindenburg w obronie rolnictwa.

BERLIN (Pat.) Prezydent Rzeszy podpisał wczoraj wieczorem rozporządzenie nadzwyczajne o znizce oprocentowania długów hipotecznych rolnictwa oraz o ochronie własności ziemskiej przed

egzekucjami. Rozporządzenia kontyngentowe ogłoszone zostaną w postaci dekretu, po sfinalizowaniu rokowań z rządami zainteresowanych krajów zagranicznych.

Rehabilitacja Goeringa.

BERLIN (Pat.) Komisja ochrony pracy Reichstagu uchwaliła rezolucję narodowych socjalistów, stwierdzającą, że zachowanie się prezydenta Izby Goeringa na ostatnim posiedzeniu parlamentu było zgodne z konstytucją i regulaminem obrad. Z zeznań kanclerze von Papena wynika, że rząd

Rzeszy zdecydowany był zgóry rozwiązać Reichstag jeszcze przed głosowaniem nad votum nieufności i wnioskami o uchylenie dekretów. Przyjęty został również wniosek socjal-demokratów, uznający rozwiązanie Reichstagu za sprzeczne z konstytucją.

Hitlerowcy przeciwko niemiecko-narodowym

BERLIN (Pat.) Na zgromadzeniu niemiecko-narodowych we Wrocławiu doszło wczoraj do krwawych zaburzeń, wywołanych przez narodowo-socjalistycznych bojowców. Hitlerowcy, wdarszy się na galerję, rzucali bomby i za-

wiając między zebranych, a wychodzący z sali stahlhelmowcy zostali przez hitlerowców pobici do krwi. Policja interwenjowała, aresztując 30 narodowych socjalistów.

Nowy gabinet węgierski.

BUDAPESZT. (Pat.) Pomiędzy kandydatami na stanowisko premiera znajduje się na pierwszym miejscu minister obrony narodowej Goemboes. Przypuszczalna lista jego gabinetu będzie następująca.

Stanowisko premiera i teka obrony narodowej Goemboes, finans — dr. Imredy, dyrektor Banku Narodowego, handel — de Kozma, dyrektor Węgierskiej Agencji Telegraficznej. Teki rol-

nictwa i spraw wewnętrznych pozostałyby bez zmian w rękach Purgly i Fiszera. Też spraw zagranicznych objąłby dr. Tomesanyi.

Wojna domowa w Brazylii.

BUENOS AIRES (Pat.) Według doniesień kwatery głównej powstańców w Sao Paulo, samoloty wojsk związkowych ostrzeliwa-

ły z karabinów maszynowych pociąg pasażerski i zbombardowały miasto Aganza.

Żołnierze generała Schleichera.

Ciekawe szczegóły o stanie Reichswehry i odcerskiego korpusu niemieckiego komunikuje korespondent berliński „Głosu Narodu”:

Jeśli o prostych żołnierzach nie mówimy, przez 12 lat odbywających służbę wojskową słusznie twierdzi się, że swym wykształceniem równają się oficerom normalnej armji, zbudowanej na zasadach powszechnego obowiązku służby wojskowej, to o oficerach tej „pokojuowej” armji można powiedzieć, że swym uposażeniem materialnym i sytuacją zawodową znacznie przewyższają oficerów normalnych armji i pod wieloma względami nie różnią się od oficerów Reichswehry.

Pomniwszy już dobór i długoletnie szkolenie, przez jakie w swej karierze oficer Reichswehry musi przechodzić, stwierdzamy, że tworzy się tu silna, ideaowa i materialnie ściśle skupiona kasta, będąca dla Reichswehry a tem samem i dla ministra von Schleichera doskonałe przygotowaną drużyną, której w zupełności może zaufać.

Tak samo jak prości żołnierze, i oficerowie pozyskiwani są dla Reichswehry wielkimi korzyściami materialnymi i zapewnieniem stałej egzystencji, ale dobór jest nadzwyczaj ściśły. W roku 1929 na 180 wolnych miejsc zgłosiło się 2.000 petentów a w roku 1931 na 200 wolnych miejsc zgłosiło się aż 3.000 kandydatów. Korpus oficerski w 60 proc. składa się z synów oficerów niemieckiej armji cesarskiej, a stosunek ten stale jest zachowywany. 14 proc. pochodzi z rodzin wysokich urzędników państwowych, a może prawie tyle z rodzin wielkich posiadaczy ziemskich.

Już z góry zastrzeżę się władza „Reichswehry”, że do korpusu oficerskiego nie może być przyjęty ten „kto swem pochodzeniem, lub brakiem uczuć patriotycznych i lojalności budzi podejrzenia. Zdolności fizyczne badane są nadzwyczaj ostro, tak jak bada się również intelekt. Decyduje jednak pochodzenie. Synów kupców i niższej burżuazji jest pomiędzy oficerami Reichswehry tylko 5 — 6 proc. O niższych klasach niema ani mowy.

Stan oficerski w Reichswehrze stworzony został tak, aby to „powołanie” nabyło znów przedwojennego polysku, jako „pierwszeństwo w narodzie”. Jeśli chodzi o materialne wyposażenie, to rzeczywistym zawodem oficerski jest najlepszym zawodem w Niemczech. Porucznik Reichswehry pobiera rocznie zależnie od ilości lat służby od 2.256 marek (4.783 zł.) do 3.948 marek (8.368 zł.). Kapitan pobiera rocznie 4.512 do 6.484 marek. Pla-

ca ta stopniuje się zależnie od rangi oficera, tak, że generał brygady otrzymuje 15.000 marek (około 31.000 zł.), a generał dywizji 17.800 marek (31.765 zł.). Oprócz tego oficerowie pobierają specjalne dodatki dla rodziny. Dodatki te pobierają nawet po ukończeniu służby wojskowej. Emerytura dowódcy wynosi 36.400 zł. rocznie. Nic więc dziwnego, że za dwanaście lat trwania Reichswehry na emeryturę wyznacza się 148.200.000 zł., zaś pensje członków starej armji wynoszą przeszło ćwierć miljarda zł., z czego b. kronprinz otrzymuje od Republiki 28.000 marek (61.888 zł.).

Zanim oficerowi powierzy się dowództwo, musi nauczyć się słuchać. Każdy młodzieniec, który chce zostać oficerem i zostać przyjęty, wybiera sobie pułk, przy którym chce służyć. Po 15 miesięcznej służbie jako szeregowiec staje do egzaminu. Nie mając wykształcenia średniego musi jako szeregowiec służyć trzy lata. Po zdaniu egzaminu mianowany jest oficerem aspirantem. Następnie przydzielony jest do szkoły odnosnego rodzaju broni. Słuchaczem tej szkoły jest przez rok, poczem staje do egzaminu oficerskiego, ale chociaż egzamin zda wysmienienie nie od razu staje oficerem. Decydują o tem czynni oficerowie, którzy głoszą czy kandydat może być przyjęty do korpusu oficerskiego. Jeżeli wynik głosowania jest pomyślny, kandydat zamianowany zostanie oficerem. W ten sposób zawodowi oficerskiemu nadaje się charakter kasty, do której nie każdego się dopuszcza. Każdy oficer zobowiązuje się służyć 25 lat w Reichswehrze.

Specjalny protokół zrównuje poszczególne rangi oficerskie ze stopniami służbowymi urzędników cywilnych. Tak n. p. dowódca chorągwi równa się staroście powiatowemu, generał brygady prezydentowi policji berlińskiej, generał dywizji równa się posłowi pełnomocnemu, dowódca korpusu podsekretarzowi stanu i t. d.

Drobne wiadomości. Tragiczna śmierć wynalazców.

BUDAPESZT. (Pat.) W sobotę rano na perferjach miasta, na dawnym Placu ćwiczeń wojskowych, 2 inżynierów dokonywało prób, czynionych już od kilku dni z samochodem, zaopatrzonym w śmigło, umożliwiające podnoszenie się samochodu w górę przy przeszkodach pewnej wysokości. W czasie prób nastąpił wybuch, który spowodował śmierć obu inżynierów.

Urząd lub żona?

WASZYNGTON (Pat.) Ustawa, postanawiająca, że wabec bezrobocia niewolno w burach rządowych zatrudniać równocześnie męża i żony, pociągnęła za sobą niespodziewane wyniki. Oto mnóstwo urzędników i urzędniczek zawiadomiło władze, że żyją w separacji z mężami, względnie z żonami. Rząd, podejrzewając, że separacje takie są fantazjowate, stawia petentom pewne trudności. Wobec tego „seperatyści” zgłaszają się obecnie do sądu z prośbami o rozwód.

Od Administracji.
Wszystkim naszym Sz. Prenumeratorom zamiejscowym, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „Dziennika Wileńskiego” będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1 Października

wało się na łamach prasy, a może wreszcie nawet ci łatwomiercy przekonają się, że Niemiec, który wyciąga dłoń do zgody za plecami kryje jednocześnie karabin.

Artykuł powyższy ma tem większe znaczenie, że ukazał się w piśmie niemieckim. Tem samym Niemiec został zdemaskowany przeciw niemca.

Reklama jest dźwignią handlu.

Nasza większość parlamentarna.

Niedzielne uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego do wiadomości publicznej przedostały się w skróceniu, gdyż kilka fragmenców uległo konfiskacji w prasie. Część istotna jednak ocalała. Jest nią mianowicie wstęp, w którym organ kierowniczy obozu narodowego stwierdza, iż zasady polityczne i gospodarcze, które Rada Naczelna ogłosiła w październiku roku ubiegłego, nie straciły nic na świeżości, przeciwnie nawet uwypukliły się jeszcze wyraźniej, jako wytyczne, bez których zastosowania nietylko się nie opamięta obecny przesilenie, ale nawet nie przetrwa. W rubryce „z prasy” znajdzie czytelnik szereg uwag, ilustrujących obszerniej ten ustęp uchwał Rady Narodowej, nie będziemy więc tego szerzej komentowali.

Ocalały częściowo inne ustępy, jak np. dotyczący sprawy żydowskiej, polskiści na kresach, wreszcie stosunku obozu narodowego do obecnej większości sejmowej i senackiej. Na ten ostatni pragniemy zwrócić uwagę czytelnika.

Opozycja narodowa nigdy nie miała powodów do życzliwego traktowania w obydwu ciałach prawodawczych klubów Bezpartyjnego Bloku. Już powstanie Bloku w tak poważnej sile liczebnej w sławetnych wyborach odcięło go wyraźną linią demarkacyjną od innych grup parlamentarnych. Taktyka Bloku jeszcze bardziej pogłębiła różnicę, a bezkrytyczna powolność i posłuch wszelkim nakazom w działalności prawodawczej tak jaskrawo oświetliły charakter większości, że nie pozostały żadnych wątpliwości co do zdolności jakiegokolwiek twórczej pracy w Sejmie i Senacie. Dwa lata bezpłodnego wygłaszania za panią matką pustych frazesów, albo ustawiania i siadania na rozkaz w zupełności kwalifikują ten konglomerat poselski i senatorski.

Jeżeli się nawet pominie znane wybory, z których większość wyszła, jeśli się pominie moralny jej stosunek do sprawy brzeskiej, to pozostanie jeszcze olbrzymia dziedzina działalności prawodawczej, za którą będzie musiała zdać sprawę przed społeczeństwem.

Wiąże się to z istotą funkcji ciał ustawodawczych. Każdy parlament powołany jest w pierwszym rzędzie do kontroli działalności rządu. Większość sejmowa i senacka wyrzekła się dobrowolnie tej funkcji, i, co więcej utrudnia opozycji wykorzystanie tego nietylko prawa, ale obowiązku konstytucyjnego każdego przedstawicielstwa narodowego. Wynika to z grzechu pierworodnego BB. Powstanie swe klub zawdzięcza rządowi, nie więc dziwnego, że siłą rzeczy musi unikać wszystkiego tego, co mogłoby doprowadzić do konfliktu.

Ubiegła sesja zaznaczyła się w kilku wypadkach odrzucaniem prawie bez dyskusji wniosków opozycyjnych zarówno w komisjach, jak i w pełnym sejmie, zmierzających do wyświecenia i zbadania gospodarki rządowej. Pozbawienie się przez parlament z własnej woli zasadniczego swego prawa kontroli ogranicza jego powagę i podkopuje podstawy polityczne, które uzasadniają potrzebę istnienia tego ciała.

Obecna większość sejmowa w zręczności się kontroli nad działalnością rządu poszła bardzo daleko. Obok przykładów z sesji ubiegłej trzeba policzyć na jej rachunek szereg faktów z okresu letniego, w którym wydany został szereg dekretów z mocą ustaw na mocy udzielonych przez tę większość pełnomocnictw. Cała niemal prasa, a więc opozycyjna i neutralna, z wyjątkiem sanacyjnej, z powodu tych dekretów wykazała niejednokrotnie, iż nie zawsze zgodne są z zakresem pełnomocnictw. Chodzi tu głównie o rozporządzenia, dotyczące sądownictwa, funduszu na pomoc bezrobotnym, nakładającego nowe podatki, wreszcie powiększenia emisji bilonu.

Wprawdzie ciała ustawodawcze nie funkcjonują w tej chwili, ale nie ulega wątpliwości, iż większość prorządowa nie będzie miała nic do powiedzenia w tej materii z chwilą zebrania się sejm i senat. Dowodem jej prasa, która bez cienia krytyki przyjmuje

Z prasy.

Uchwała Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego.

W związku z uchwałą Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego, którą podaliśmy onegdaj, „Kurier Poznański” zwraca się wstecz do poprzednich uchwał i wykazuje dowodnie, jak wszelkie zawarte w nich wskazania sprawdziły się:

„Nie będziemy tutaj punkt po punkcie konfrontować zeszlazrocznych uchwał Rady Naczelnej z tym, co się w ich zakresie przez rok działo i dzieje. Ograniczymy się do kilku najważniejszych spraw.”

Zacznijmy od stosunku do Niemiec. Kiedy przed rokiem oboz narodowy wyzwał do „zdecydowanego odparcia wroga ataku” na Pomorze, do stanowiącej polityki wobec Niemiec, oboz rządowy tuż sobie i społeczeństwo, że ustępując umowom likwidacyjnej i traktatu handlowego uda mu się doprowadzić do normalnego współżycia z tym wrogiem. Dziś już inaczej się tam mówi, chociaż wciąż jeszcze szerzy się niekonsekwencje, a nie już nie zdola zwrócić Polsce strasznych kosztów, jakie mieniem narodowym zapłaciła w umowie likwidacyjnej, i nie nie zdola odrobić skutków na terenie międzynarodowym polskiego kilkuletniego w sprawie niemieckiej bezładu politycznego.

Przejdźmy do zagadnień gospodarczych, gdzie z powodu powszechnego zubożenia o wiele trudniej aniżeli w polityce zagranicznej ustalić zasady postępowania choćby tylko na rok naprzód. Tu znów, nie wchodząc we wszystkie szczegóły, wskażemy na najważniejsze tylko sprawy, zaczynając od poglądu na gospodarkę państwa.

Wskazaliśmy przed rokiem, że należy zwięzić zakres tej gospodarki przez likwidację niektórych funkcji państwa przedewszystkiem w charakterze przedsiębiorcy. Tam gdzie państwo musi samo bezpośrednio działać, a więc w dziedzinie administracji państwowej, domagalimy się jednoci budżetowej i ściśle, niezależnej kontroli. Pierwszą częścią tego programu realizuje się pod presją konieczności, druga natomiast wykazuje „łaskawe” ujemne skutki.

W zakresie rozwoju gospodarstwa prywatnego i jego stosunku do państwa wskazywaliśmy na politykę karteli i wystąpiliśmy przeciw przymusowej kartelizacji. Była to konieczna odpowiedź na mowę p. premiera Prystora, który w dniu 1 października zeszłego roku wystąpił przed Sejmem z programem przymusowego kartelizowania rozmaitych dziedzin przemysłu i handlu. Miał on rzek. Rząd częściowo wykonywał swój program i opierał tworzenie się nowych karteli; ale ten sam rząd i cały jego oboz potwierdza, że największym złem naszego położenia gospodarczego jest zubożenie wsi, do którego w niemałym stopniu przyczyniły się t. zw. nowce, czyli rozpiętość cen rolnych i kartelowych.

Nie będziemy mnożyć przykładów. Cały zeszlazroczny program nasz jest od a do z aktualny i nie wymaga ani jednej kreski dla zmiany czy choćby retuszu. Te cechy niezmiennosci posiada tylko prawda. To, co nie jest prawdą, zmienia oblicze co chwila, zależnie od warunków i potrzeb. Prawda jest zawsze ta sama.

„Ale nie wystarczy, aby prawda była napisana i ogłoszona. Trzeba się starać, aby ona weszła w życie. Stanie się to wtedy, gdy program obozu narodowego stanie się szluzandem i wyznaniem wiary większości narodu.”

Przymierze polsko-francuskie a pokój.

W jednym z ostatnich numerów „Journal des Debats” ukazał się artykuł generała Sikorskiego pod tytułem „Polityka wschodnia Niemiec, problem jednoci europejskiej”.

Podkreśliwszy obecny stan niepewności, wynikający z niemieckich dążeń do obalenia politycznego porządku rzeszy ustalonego w 1918 r., autor słusznie zaznacza, że obecna sytuacja w Europie, zwłaszcza jeśli chodzi o politykę niemiecką przypomina zupełnie wiek XVIII, gdzie w roku 1751 Fryderyk II pisał:

„Jak już powiedziałem, terytorium pruskie jest przecięte na dwie połowy; uważam więc, że naszym najgłośniejszym zadaniem i obowiązkiem jest złączyć to, co jest rozdzielone, a to zapomożąc przyłączenia do królestwa pruskiego Prus polskich, które muszą być nasze”.

Podobnie i dzisiaj czynniki kierownicze Rzeszy dążą za wszelką cenę do przyłączenia starej kolonii niemieckiej, Prus Wschodnich, do „matki-ojczyzny” przez t. zw. korytarz morski.

Problem jednoci europejskiej jest wszystko, co wychodzi ze stemplem rządowym. Jakkolwiek nikt zapewne w Polsce nie posiada złudzeń co do charakteru większości parlamentarnej, może nie dość jasną wydawać się jej rola w rozgrywających się wydarzeniach.

Na tie ciężkiego kryzysu gospodarczego i politycznego musi jednak stanąć ona w pełnym świetle i musi być z całą wyrazistością określona jej współodpowiedzialność za stan państwa. Często bierność i powolność cudzej woli jest stokroć większym grzechem, niż świadome złe działanie.

W B. B. były wypadki i zdarza się w dalszym ciągu ucieczki z szeregow. Odchodzili tak wybitni w tej grupie ludzie, jak prof. Krzyżanowski, prof. Bartel i sporo innych. Były to ostrzeżenia, które jednak całość przyjmowała do wiadomości z rzadką obojętnością.

Widocznie naszej większości parlamentarnej nie stać nie tylko na zdolność do jakiegokolwiek twórczej pracy, ale i na odrobina samokrytycyzmu i kontroli nad własną bezradną biernością.

leży na sercu prawie wszystkim państwom europejskim, prócz oczywiście Niemiec, których dążeniem jest powrót do warunków terytorjalnych i politycznych z 1914. Jednoci europejska może nastąpić jedynie drogą ciągłej ewolucji, lecz żeby do tego doszło, musi istnieć w Europie siła, która by się przeciwstawiała wszelkim próbom siania zamętu wojennego i dążeniem do obalenia istniejącego politycznego i społecznego porządku rzeszy.

Tą siłą jest właśnie przymierze militarne polsko-francuskie, którego zadaniem nie są jakieś aneksyjne cele polityczne, lecz jedynie chęć utrzymania pokoju europejskiego.

Artykuł gen. Sikorskiego wywarł w Paryżu duże wrażenie.

Na jakiej podstawie? „ABC” opowiada następujący — jak zapewnia — autentyczny fakt, który się zdarzył miał w jednym z gimnazjum państwowych:

„Jak wiadomo, w tym roku zniesiono klasę pierwszą, nauka rozpoczyna się od klasy drugiej. Nauczycielka chce zdać sobie sprawę ze stopnia przygotowania ogółu uczni tej klasy, postanowiła zabrać. Zadaje pytanie:

— Kto został przyjęty na podstawie zeszlazrocznego świadectwa z klasy pierwszej w tym gimnazjum, niech podniesie rękę.

Pewna grupa chłopców podnosi rękę.

— Dobrze. A teraz, kto został przyjęty na podstawie świadectwa z gimnazjum prywatnego, kategorii A?

Rece się podnoszą.

— A teraz na podstawie egzaminu przed wakacjami? Dobrze. No, i kto na podstawie egzaminu po wakacjach?

Wszystkie cztery grupy możliwe zostały wymienione i policzone. Nauczycielka sumuje, zestawia z listą, nie zgadza się. Ciągłe za mało. „Co więc jest?”

— Ano, niech wstąpi teraz ci, którzy dotąd ręk nie podnieśli.

Wstają. W porządku. Liczba już się zgadza.

Nauczycielka — zdumiona:

— A wy na jakiej podstawie zostaliście przyjęci?

Cienkie głosiki odpowiadają zgodnym chórem:

— Na podstawie protekcji.

„ABC” kończy artykuł swój pytaniem, jaki byłby wynik, gdyby można było przeprowadzić równie szczerą lustrację po różnego rodzaju urzędach, biurach, instytucjach?

Narady w Genewie.

Wyniki konferencji w Stresie.

GENEWA, (Pat). W piątek zbierze się po dłuższej przerwie europejska komisja Ligi Narodów. Porządek dzienny jej prac obejmuje wyniki konferencji w Stresie. Jak wiadomo, konferencja ta miała charakter przygotowawczy i nie była wyposażona w pełnomocnictwa dla powzięcia wiążących uchwał.

Komunikat Hendersona w sprawie rozbrojenia.

GENEWA (Pat) Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson ogłosił we śróde wieczorem pierwszy komunikat, przeznaczony dla prasy:

Przewodniczący konferencji dla redukcji i ograniczenia zbrojeń kontynuował dziś przed swym wyjazdem rozmowy. W ciągu dnia odbył konferencję z bar. Aloisem von Neurathem z bar. Aloisem z p. Hymanssem oraz Madariaga. Henderson spodziewa się, że przed jego powrotem do Genewy na następne posiedzenie osiągnięte będą dostateczne postępy, które pozwolą mu przedstawić prezydium raport i zaprojektować procedurę odnośnie spraw bezpieczeństwa i

Sprawa pożyczki dla Austrii.

WIEDEŃ. Pat.—Neues Wiener Tageblatt” donosi z Genewy; Prezydent Austriackiego Banku Narodowego odbył tu dłuższą konferencję z Herriotem, a następnie z delegatem włoskim, która dotyczyła pożyczki na rzecz Austrii. Mówił, że komitet finansowy opracował sprawozdanie o sytuacji

Wyjazd von Neuratha z Genewy.

BERLIN. Pat.—Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath wyjechał w dn. 28 b. m. o godzinie 18-iej z Genewy do Berlina. Urzędowo komunikują, że odcroczenie wyjazdu było niemożliwe, ponieważ minister Neurath musi wziąć udział w ważnym posiedzeniu gabinetu, które wyznaczone zostało na piątek. W g. informacyj prasy, decyzję ministra poprzedziły rozmowy telefoniczne z Berlinem. Do ostatniej chwili

Sytuacja finansowa Ligi Narodów.

GENEWA. (Pat). Na porządku dziennym tegorocznego Zgromadzenia figuruje między innymi sprawa sytuacji finansowej Ligi Narodów. Sytuacja ta jest bardzo krytyczna. Do dnia 19 września wpłacono tylko 60 proc. składek członkowskich za rok 1932, podczas gdy przed dwoma laty w tym czasie było już wpłaconych 81 proc. Suma zaległych składek się

Problem Europy Środkowej.

Na konferencji gospodarczej w Stresie, w Lidze Narodów i w prasie coraz częściej mówi się i pisze o interesach Europy Środkowej. Inaczej wyglądała ta część Europy przed wojną. Największe zmiany zaszyły tu w krajach naddunajskich. Jeżeli pominiemy te obszary, które odeszły do Polski i do Włoch, to stwierdzimy, że na miejscu dualistycznej monarchji powstały trzy państwa: Czechosłowacja, (graniczy z nami na przestrzeni 917 klm.) Austria i Węgry i tuż obok zamiast małej Serbji i małej Rumunji mamy obecnie dwa państwa: Jugosławie i wielką Rumunję (graniczy z nami — 336 klm.).

Z tych pięciu państw nowych lub powiększonych, najmniejszy kraj Austria jest trzy razy większa od Belgji, a największe państwo Rumunja jest co do powierzchni równie Anglii, a co do ludności Hiszpanji. Tak wyglądała „mozaika państw”, o której jeszcze niektórzy z nas niesłusznie wyrażają się z lekceważeniem.

Przypominamy tutaj, że w Austro-Węgr. 10 milionów Niemców i 10 milj. madyarów rządziło 30 milionami słowian i ludów łacińskich. Dzisiaj w państwach naddunajskich mieszka 9 milionów obywateli. Ta ilość jest skutkiem przedwiecznej kolonizacyjnej polityki Austro-Węgr. Powrót na łono ojczyzny obywateli byłoby w większości wypadków źródłem trudności nie do rozwikłania jako też niemożliwością geograficzną. Zadać należy pytanie, czy w rzeczywistości do Rzeszy 3 milionów Niemców z Czechosłowacji byłoby absurdem, o którym nawet żaden hitlerowiec nie marzy. Historia zanadto zmieszała ludność tej części Europy, by można było ją zmieścić w granicach państw ściśle narodowych. Węgry, chociaż okaleczone w tym stanie w jakim są obecnie, liczą pół miliona Niemców i prawie ćwierć miliona Słowaków. To też nie można twierdzić, że nowe granice są doskonałe, ale one niemi być nie mogą, bo natura sama na to nie pozwala. Cokolwiek by uczyniono, zawsze pozostanie pew-

na ilość mniejszości z jednej i drugiej strony granicy. Obecnie wszędzie mniej więcej w państwach naddunajskich mniejszości są zabezpieczone od wynarodowienia. W Czechosłowacji nawet od 1926 r. mniejszość niemiecka ma swego pełnomocnika w rządzie. Nie tak było w Austro-Węgrzech. Prawda, że opinia międzynarodowa mało troszczyła się o byt mniejszości. Najlepszym dowodem, że narody słowiańskie i łacińskie były uciskane i znosiły to z niecierpliwością — jest historia Austro-Węgier od połowy zeszłego wieku, która jest walką między państwem i jego narodami. Austriacki autor M. Brockhausen powiada: ta walka jest głęboką przyczyną nieszczęść austro-węgierskich; ona właśnie spowodowała, że kłeska wojskowa stała się kłeską polityczną”. Należy zaznaczyć, że to nie traktaty rozbiły Austro-Węgry.

Dualistyczna monarchja rozpadła się sama przez się na skutek rozkładu. Konferencja pokojowa tylko uświęciła namacalny fakt istnienia żywych narodów Europy Środkowej. Nowe państwa na terytorjum b. monarchji powstały już przed końcem operacji wojskowych, które one przyspieszyły. Ich wola narodowa narzucała się z taką oczywistą siłą w ostatnich tygodniach wojny, że nie napotkała żadnego oporu w państwie Habsburgów. Jules Cambon powiedział, że „Austria runęła, bo w oczach jej obywateli nie Niemców, ona już nie służyła do niczego. Skłonny jestem nawet wierzyć, mając wieść o tem, co myślno w Berlinie o Austrii, że jeżeliby wojna 1914 r. zakończyła się inaczej, imperjum Habsburgów byłoby również rozdzielenie”. Państwo to zgłosiło powiad publicysta francuski Georges Marot, bo jego narody więcej go nie potrzebowały.

L. P.

Nie będzie zniżki cen wyr. tytoniowych.

Z państw. magazynu surowców i wyr. tytoniowych w Wilnie otrzymujemy nast. sprostowanie: Niektóre dzienniki zarówno warszawskie jak i miejscowe podały do wiadomości publicznej, że monopol tytoniowy obniża ceny wyrobów o 20 proc.

Wadomość powyższa nie odpowiada prawdzie, i państwowy zakład sprzedaży wyrobów tytoniowych powiada, że Monopol Tytoniowy nie ma zamiaru obniżyć cen wyrobów tytoniowych a wszelkie pogłoski puszczane na ten temat do wiadomości publicznej są bezpodstawne.

Dla wygody przyjezdnych i MIESZKAŃCÓW GÓRNEGO WILNA

została otwarta

SKŁADNICA TECHNICZNA

PRĄDY

Wilno, Wielka 21

Zarówki — materiały elektro-instalacyjne i t. d.

Z całej Polski.

Proces o zabójstwo dyrektora Zakładów Żyrardowskich.

W najbliższym czasie ma się odbyć proces Blachowskiego, oskarżonego o popełnienie na wiosnę, zabójstwa dyrektora Zakładów Żyrardowskich Kehlera. Wśród dowodów rzeczowych, zgłoszonych przez obronę, mają się znaleźć także pamiętniki Blachowskiego, pisane przed popełnieniem tragicznego czynu. W pamiętnikach tych odmalowuje on warunki w jakich się znajdował i katastrofalną sytuację, panującą w zakładach.

Epidemia paraliżu dziecięcego w Polsce.

Z prowincji napływają do Warszawy doniesienia, że choroba Haine Medina, grasująca w Niemczech, wkroczyła już także do Polski. 7 wypadków paraliżu dziecięcego stwierdzono w woj. Stanisławowskim. Obecnie zaznaczają się także pojawiać wypadki zachorowań w Warszawie. Prawdopodobnie zaraza została zawleczona ze Śląska Opolskiego.

Ucieczka i śmierć złodzieja.

POZNAŃ. (Pat). Tragiczny wypadek wydarzył się w sobotę w południe w gmachu komendy policji przy placu Wolności. Mianowicie miał być przesłuchiwany znany złodziej i włamywacz Wyrwicz, który przed kilkoma dniami został aresztowany w związku z dokonaną kradzieżą. W pewnej chwili Wyrwicz, korzystając z nieuwagi pilnującego go policjanta, zbliżył się do okna i wyskoczył na znajdujący się poniżej dach. Dach był szklany, wobec czego załamał się pod Wyrwiczem, który spadł na twardą posadzkę, doznając tak ciężkich obrażeń, że w kilka minut później zmarł.

SKZICE I OBRAZKI.

ZASWIADCZENIA.

Niema zapewne tak cennego kamienia sto karatowego, któryby był w czasie swego istnienia tak dokładnie rejestrowany, jak każdy z nas, małwartościowych ludzi.

Bo proszę posłuchać. Człowiek się rodzi. Cóż to za skomplikowana okoliczność dla rodziców! Brzdąca takiego, który nie potrafi jeszcze odróżnić własnego nosa od pięty, zapisuje się w dokumentach urzędowych w ten sposób:

Wiek: dwa tygodnie.
Narodowość: Polak.
Przynależność państw.: Polska.
Wyznanie: Rzym.-kat.
Stosunek do służby wojskowej (17) i owszem.

Stan: dajmy na to kawaler.
Zawód: ...
Na to ostatnie pytanie nikt nie jest w stanie odpowiedzieć.

Ale rejestracji stało się zadość i obywatel już ma swój kolejny numerek. Potem rejestruje się w szkole, poza szkołą, w wojsku, w klubie sportowym, w przededniu małżeństwa.

Znałem takiego, który dając na zapowiedzi w rubryce „zawód” napisał „dotąd żadnego nie przeżyłem”.

Najdowcipniejsze jednak są świadectwa, mające stwierdzić śmierć takiego gościa. O ile nie zdołabie on po śmierci zaświadczenia, że umarł naprawdę, za nic nie uznają go jako trupa.

Choćby nawet z własną trumną i we fraku papierowym po ulicach spacerował.

O ile niema dokumentu stwierdzającego podpisami i pieczęciami „aktu zejścia”, człowiek żyje.

Ja jako człowiek nieuznający biurokratyzmu, nie mam wcale zamiaru ubiegać się o takie świadectwo i dla tego też będę już wczesna, będąc nieśmiertelnym.

Jak nieszczęsna Manon, kochanka kawalera de Grioux, będąc chadzał przez walcera, że smutkiem spoglądając na tych ludzi, którzy w stosowanych kapelusikach z minami zawodowych alkoholików, za dwa złote (od osoby) z latarniami ekspedują nieboszczyków na tamten świat.

Czasami zachodzi omyłka urzędowa i w księgach wielkich, a mądrych zamiast koğu umarłego, zapisują koğu żywego w rubrykę nieboszczyków.

Ha! piekło się wtedy rozpętuje na świecie, a djabli szaleją z radości. Przechodzi taki zapisany na umarłego do urzędu po świadectwo moralności, a tam powiada mu z miejsca:

— Nieboszczykowi moralność na co? nie wydajemy!

— Bardzo przepraszam, ale nie umarłem!

— To pan tak mówisz, ale my wiemy co innego. W rubryce dwunastej napisano że pan umarł przed trzema miesiącami.

— Jakżeż umrzeć mogłem, kiedy stoje i gadam?

— Panie, pan władzy w błąd nie wprowadził, my tu już takich widzieli.

Biedakowi zrobiło się niedobrze poszedł do domu i dostał migrenę.

Następnego dnia z Izby Skarbowej nakaz płatniczy dostaje — niby że to ma podatek płacić.

Wstaje, do izby smaruje i urzędnikowi w okienko gada:

— Jak mnie podatek płacić, kiedy nieboszczykiem jestem?

Urzędnik popatrzył na niego i powiada:

— Władzę pan w błąd wprowadzasz i trupa udajesz, ale my się na tem znamy. Płać pan, a nie, to zlicytujemy!

— Kiedy ja umarłem, na policji spytać można.

Urzędnik za drzwi go wyrzucić kazał, że to niby z władzy podatkowej złośliwie naigrawał się.

Gość do domu powrócił i za dwa dni, akurat wtedy, gdy przyszedł z podatków rzeczy zabierać — umarł.

Zabrali biedakowi nawet trumnę.

W kasie chorych też skrupulatnie i dokumentnie wszystko zapisują.

Było raz tak, że żona jednego z ubezpieczonych chorowała wielce przez cały miesiąc, a mąż był zdrow jak szczygieł.

Aż tu ni stąd ni zowąd przychodzi dokument urzędowy do męża, gdzie wypisano wszystko dokładnie, że ma on z noworodkiem do naczelnej akuszerki się stawić celem zbadania pokarmu i że ewentualnie otrzyma zasiłek połogowy.

Zasiłku ma się wiedzieć nie dostał i wogóle było nieporozumienie, bo żona chorowała na zapalenie okostnej.

Za tydzień natomiast żona otrzymuje wezwanie, że w godzinach urzędowych zgłosić się może na ul. Dominikańską, okienko takie to a takie, celem pobrania zasiłku poğrzebowego za męża.

Ot mała omyłka zasza, bo mąż wcale nie umarł, a biedna kobieta musiała udawadniać, że mąż niemowlęcia nie karmił i że wcale od tego nie umarł.

Jakoś tam wyrównano, bo okazało się, że zaświadczenia się pomieszaly.

Kiedys musiałem udowodnić urzędowi, że mam syna.

Dziecko poprowadziłem do instancji i pokazuję.

— Oto mój syn!

— A gdzie zaświadczenie?

— Oto metryka dziecka!

— To mało.

— Jaktó mało? mówi do mnie „tatusiu”.

— To niedowodzi.

— I podobny do mnie.

— Ha! podobny? Gdzie u dziecka te krzakczaste włosy i lusia?

— Mały jeszcze, lat dwa ma, to i nie wysylali jeszcze.

— Ja na to nie poradzę.

— I ja też.

Ostatecznie zapisano mnie jako bezdzietnego. Trzeba czekać aż mu wasy urosną i wyłysieje.

Wtedy może uwierzą. M. Junosza,

KRONIKA.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Rankiem mgły lub opary. W ciągu dnia pogoda słoneczna. Po chłodnej nocy temperatura około 18 stopni. Słabe wiatry północne, potem miejscowe.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Powrót J. E. ks. Arcybiskupa.** W dniu wczorajszym w godzinach porannych powrócił z Warszawy J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita Romuald Jałbrzykowski.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Posiedzenie komisji Arbo-**nowej. W związku z ostatnimi niedomaganiem komunikacji miejskiej na dzień dzisiejszy zwołane zostało posiedzenie Komisji Arbo- nowej, która raz jeszcze sprawę tę postara się uregulować. Posie- dzenia poprzednie nie dały żadnego rezultatu.

— **Co może nieuczciwa kon-**kurencja. W numerze 235 naszego pisma podaliśmy wiadomość o próbie sprzedania „na stronę” kilku worków cementu z betoniarń miejskiej. Nadużycia tego miał się rzekomo dopuścić przedsiębiorca transportowy p. Adam Brzozowski. Takie zameldowanie złożyło prezydentowi miasta trzech robotników, świadków wjechania firy magistralnej na dziedziniec domu przy ul. Kalwaryjskiej. Bliz- sze wejście w tę sprawę wykazu- je jednak, że mamy tu do czynienia ze sprytnie obmyślaną nie- uczciwą konkurencją jednego z przedsiębiorców, który nie uży- skawszy dostawy, postanowił skompromitować szczęśliwego kon- kurenta w myśl zasady „ani mnie ani tobie”. Furman został w tym celu przekupiony, a trzech robot- ników oczekiwano już z góry na rolę świadków. Wszystko odbyło się według sprytnie obmyślanego planu i raport na p. Brzozowskiego powędrował pośpiesznie na biurko prezydenta miasta. Nie wiemy, jaki obrót przybrała obec- nie ta sprawa. Zdaje się nam jed- nak, że nieuczciwy konkurent, którego nazwisko wartoby ogłosić powinien ponieść zasłużoną karę.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **Godziny urzędowania w** Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. Zarząd Stowar- zyszenia Bratnia Pomoc Pol- skiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. podaje do wiadomości Kol. Kol. iż od dnia 30 września r. b. urzęduje codziennie od godz. 13—15 i od 19—21.

— **Przed wyborami do Izby** Lekarskiej. W ostatnich czasach w kołach lekarskich daje się zauważyć znaczne ożywienie, spowodowane zbliżającą się wyborami do Wileńsko Nowogród- kiej Izby Lekarskiej. Zaintereso- wanie wyborami, które odbędą się w dniu 1 grudnia, jest wielkie z powodu akcji pewnych kół le- karskich, niezadowolonych z funk- cjonowania (biura pośrednictwa pracy).

Do wyborów staje kilka ugru- powań z własnymi listami. Akcja wyborcza jest już w pełnym toku.

Jako kandydat na prezesa Iz- by wymieniany jest m. in. dr Sztolman — prezes Izby za jej pierwszej kadencji.

RÓŻNE.

— **Podziękowanie.** „Bóg za- plać” gorliwym kwartarkom, któ- re z poświęceniem zebrały 349 zł. 46 gr. w niedzielę, dnia 25 września na rzecz 100 dzieci, w przedszkolach Tow. Pań Miłosier- dzia św. Wincentego a Paulo będących. Wydatki wyniosły 14 zł. 95 gr. czysty dochód z kwoty 334 zł. 51 gr.

Zarząd Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Teatr i muzyka.

TEATR MIEJSKI Z. A. S. P.

— **Teatr na Pohulance.** Próby z po- leżnej sztuki K. H. Rostworzowskiego „Przeprowadzka” dobiegają już końca. Wyteżona praca reż. Boneckiego, arty- stów oraz personelu technicznego zespo- liła się w jedno, wspólne dążenie aby publiczność wileńska na inauguracyjnym przedstawieniu w sobotę 1 października, przeżyła niezapomniany wieczór emocji i podniosłych wrażeń.

Kasa w Teatrze Lutnia z dniem dzisiejszym rozpoczyna sprzedaż biletów na pierwsze trzy widowiska. Ceny miejsc są bardzo niskie, a szatnia zupełnie bez- płatna. Kasa czynna od godz. 11-jej rano do 9-jej wiecz.

— **Teatr Lutnia** zamiast zapowię- dzianego otwarcia w dn. 30 bm. wskutek trudności technicznych zmuszony jest przelożyć rozpoczęcie sezonu na wtorek 4 października. Dnia tego na inaugura- cyjne przedstawienie dana będzie prze- bojowa operetka „Wiktoria i jej huźar”.

— **Staly Teatr** Objaźny Teatrów Miejskich Z. A. S. P. w Wilnie przygo- wina, że już w dniu 1. X. o godz. 8-jej w. w Nowoswiateczach odbędzie się uro- czyste otwarcie sezonu objazdowego na którym najwspanialszy artysta scen miej- skich odegra subtelna, pełną szlachet- nego sentymentu, nie pozbawiona jednak humoru, komedję Kiedrzyńskiego „Szczę- ście od jutra”.

Następne przedstawienie Teatru Ob- jazdowego odbędzie się 2. X. w Świec- ianach, 3. X. w Druż, 4. X. w Brasławiu.

POLSKIE RADJO WILNO.

Czwartek, dnia 29 września.
11.58: Sygnał czasu. 16.15: Utwory Glazunowa (płyty). 15.35: Kom. meteor. 15.40: Muzyka popularna (płyty). 16.40: „Wśród książek” — pogad. 17.40: Kon- cert. 18.00: „Polska flota handlowa” — odczyt. 18.20: Muzyk. tan. 19.15: „Skryż- odczyt”. 20.00: Koncert. 21.20: K. pocztowa. „Przy telefonie” — audycja. Słuchowisko: „Przy telefonie” — audycja. 21.50: Komun. 22.40: Wiad. sport. 22.50: Muzyk. tan.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Popołudnie symfoniczne: muzyka ro- syjska.

Na dzisiejszym popołudniowym kon- cercie symfonicznym (z płyt gramofono- wych) usłysza radiosłuchacze dwa utwo- ry czołowego przedstawiciela naszej mu- zyki rosyjskiej A. Glazunowa: poemat symfoniczny pt. Stienka Razin i Walec koncertowy (godz. 15.15).

Polska na morzu.

O godz. 17.00 w cyklu odczytów „Świat przez radio” dr. Feliks Hilchen wygłosi prelekcję, w której w sposób szczegółowy zobrazuje „Polską Flotę Handlową”.

Koncert i kwadrans literacki. Wieczorny koncert symfoniczny (go- dzina 20), który transmitowany będzie z Warszawy wypełnia utwory polskiej mu- zyki tanecznej i ludowej. Wykonawcy:

SPRAWY WOJSKOWE.

— **Zmiana na stanowisku** delegata wojskowego przy Dy- rekcyj kolejeowej. Dotychczasowy delegat sztabu głównego przy D. O. K. P. w Wilnie, pułk. Witold Stankiewicz, został odwołany, a na jego miejsce mianowany został pułk. Tadeusz Sheybal, który objął już urzędowanie.

SPRAWY SANITARNE.

— **Remonty szpitali miejskich.** Po przeprowadzeniu gruntownego remontu z dniem 1 października uruchomiony zostanie ponownie oddział chirurgiczny w szpitalu żydowskim oraz oddział położni- czo-ginekologiczny w szpitalu św. Jakóba.

— **Stan chorób zakaźnych.** Pod- ług ostatnich danych miejskich władz sanitarnych na terenie m. Wilna zanotowano następujące wypadki chorób zakaźnych: tyfus brzuszny 9, płonica 1, błonica 5, róża 4, grypa 1, gruźlica 7 w tem (2 zgony), jaglica 2 i świnka 1.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Podaż dolarów złotych.** W dniach ostatnich na nieoficjalnej giełdzie wileńskiej zaznaczyła się wzmocniona podaż dolarów złotych, szczególnie ze strony drobnych spekulantów, którzy w swoim czasie, przewidując ich wyższkę za- opatrzyli się w większą ilość. Wobec spadku kursu tych dolarów, który zaznaczył się w dniach ostat- ních, spekulanci starają się je odprezdać.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **Godziny urzędowania w** Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. Zarząd Stowar- zyszenia Bratnia Pomoc Pol- skiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. podaje do wiadomości Kol. Kol. iż od dnia 30 września r. b. urzęduje codziennie od godz. 13—15 i od 19—21.

— **Przed wyborami do Izby** Lekarskiej. W ostatnich czasach w kołach lekarskich daje się zauważyć znaczne ożywienie, spowodowane zbliżającą się wyborami do Wileńsko Nowogród- kiej Izby Lekarskiej. Zaintereso- wanie wyborami, które odbędą się w dniu 1 grudnia, jest wielkie z powodu akcji pewnych kół le- karskich, niezadowolonych z funk- cjonowania (biura pośrednictwa pracy).

Do wyborów staje kilka ugru- powań z własnymi listami. Akcja wyborcza jest już w pełnym toku.

Jako kandydat na prezesa Iz- by wymieniany jest m. in. dr Sztolman — prezes Izby za jej pierwszej kadencji.

RÓŻNE.

— **Podziękowanie.** „Bóg za- plać” gorliwym kwartarkom, któ- re z poświęceniem zebrały 349 zł. 46 gr. w niedzielę, dnia 25 września na rzecz 100 dzieci, w przedszkolach Tow. Pań Miłosier- dzia św. Wincentego a Paulo będących. Wydatki wyniosły 14 zł. 95 gr. czysty dochód z kwoty 334 zł. 51 gr.

Zarząd Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Teatr i muzyka.

TEATR MIEJSKI Z. A. S. P.

— **Teatr na Pohulance.** Próby z po- leżnej sztuki K. H. Rostworzowskiego „Przeprowadzka” dobiegają już końca. Wyteżona praca reż. Boneckiego, arty- stów oraz personelu technicznego zespo- liła się w jedno, wspólne dążenie aby publiczność wileńska na inauguracyjnym przedstawieniu w sobotę 1 października, przeżyła niezapomniany wieczór emocji i podniosłych wrażeń.

Kasa w Teatrze Lutnia z dniem dzisiejszym rozpoczyna sprzedaż biletów na pierwsze trzy widowiska. Ceny miejsc są bardzo niskie, a szatnia zupełnie bez- płatna. Kasa czynna od godz. 11-jej rano do 9-jej wiecz.

— **Teatr Lutnia** zamiast zapowię- dzianego otwarcia w dn. 30 bm. wskutek trudności technicznych zmuszony jest przelożyć rozpoczęcie sezonu na wtorek 4 października. Dnia tego na inaugura- cyjne przedstawienie dana będzie prze- bojowa operetka „Wiktoria i jej huźar”.

— **Staly Teatr** Objaźny Teatrów Miejskich Z. A. S. P. w Wilnie przygo- wina, że już w dniu 1. X. o godz. 8-jej w. w Nowoswiateczach odbędzie się uro- czyste otwarcie sezonu objazdowego na którym najwspanialszy artysta scen miej- skich odegra subtelna, pełną szlachet- nego sentymentu, nie pozbawiona jednak humoru, komedję Kiedrzyńskiego „Szczę- ście od jutra”.

Następne przedstawienie Teatru Ob- jazdowego odbędzie się 2. X. w Świec- ianach, 3. X. w Druż, 4. X. w Brasławiu.

POLSKIE RADJO WILNO.

Czwartek, dnia 29 września.
11.58: Sygnał czasu. 16.15: Utwory Glazunowa (płyty). 15.35: Kom. meteor. 15.40: Muzyka popularna (płyty). 16.40: „Wśród książek” — pogad. 17.40: Kon- cert. 18.00: „Polska flota handlowa” — odczyt. 18.20: Muzyk. tan. 19.15: „Skryż- odczyt”. 20.00: Koncert. 21.20: K. pocztowa. „Przy telefonie” — audycja. Słuchowisko: „Przy telefonie” — audycja. 21.50: Komun. 22.40: Wiad. sport. 22.50: Muzyk. tan.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Popołudnie symfoniczne: muzyka ro- syjska.

Na dzisiejszym popołudniowym kon- cercie symfonicznym (z płyt gramofono- wych) usłysza radiosłuchacze dwa utwo- ry czołowego przedstawiciela naszej mu- zyki rosyjskiej A. Glazunowa: poemat symfoniczny pt. Stienka Razin i Walec koncertowy (godz. 15.15).

Polska na morzu.

O godz. 17.00 w cyklu odczytów „Świat przez radio” dr. Feliks Hilchen wygłosi prelekcję, w której w sposób szczegółowy zobrazuje „Polską Flotę Handlową”.

Koncert i kwadrans literacki. Wieczorny koncert symfoniczny (go- dzina 20), który transmitowany będzie z Warszawy wypełnia utwory polskiej mu- zyki tanecznej i ludowej. Wykonawcy:

Strzały w restauracji w Baranowiczach.

Z Baranowicz donoszą o zajściu w jednej z tamtejszych restauracji, które spowodował współpracownik „Słowa” Wileń- skiego, p. Jerzy Wyszomirski. W czasie, gdy na sali znajdowa- ło się sporo osób i grała orkiestra wojskowa p. Wyszomirski w pewnej chwili wy dobył rewolwer i dał strzał w kierunku zespołu orkiestrowego. Strzał był fatalny. Kula ugodziła ciężko dwóch wojskowych, których musiano przewieźć do szpitala.

P. Jerzego Wyszomirskiego aresztowano. Przyczyny odda- nia strzału narazie są nieznanne.

Przebieg zawodów balonowych

Przymusowy pobyt lotników amerykańskich w Wilnie i Wileńszczyźnie.

W uzupełnieniu podanej przez nas wczoraj wiadomości o przy- musowym lądowaniu amerykań- skiego balonu p. n. U. S. „NAVY” na terenie gm. daugieliskiej w pow. święciańskim dowiadujemy się, iż balon po załadowaniu go do pociągu wraz z lotnikami Set- tlem i Sushnellem odjechał do Wilna. Lotnicy amerykańscy po krótkim pobycie w naszym mie- scie odjechali do Warszawy. Cha- rakterystycznym jest, iż lotnicy Settle i Sushnell otrzymali w Wil- nie wiadomość, iż zdobyli oni pierwsze miejsce w trudnych i niebezpiecznych zawodach o pu- har Gordona Benneta.

Lotnicy amerykańscy, chcąc przebyć jaknajwiększą trasę, po- wyrzucali po drodze niemal cały sprzęt balonu. Pozostawili jed-ynie najniezbędniejsze rzeczy, dzie- ki czemu zdołali przebyć naj- dłuższą przestrzeń, bo aż 1536 klm., bez lądowania.

Lotnicy mogliby jeszcze dłu- żej odbywać lot, gdyby nie pęk- nięcie powłoki balonu. Balon U. S. „Navy” w 1927 roku pod- czas zawodów międzynarodowych również zdobył pierwsze miejsce.

Za wydatną pomoc udzieloną lotnikom amerykańskim w czasie ich przymusowego lądowania na terenie pow. święciańskiego oraz za troskliwą opiekę naszych władz i ludności, pp. Settle i Sushnell nadawali depeszę z ser- decznym podziękowaniem.

Przymusowe lądowanie samolotu angielskiego.

We wtorek o godz. 6 rano na polach wsi Niewiarowce gm. ja- nowskiej lądował przymusowo sa- molot angielski, w którym znajdo- wali się oprócz pilota Jacys dwa pasażerowie, udający się najpraw- dopodobniej do Moskwy. Lądo- wanie samolotu nastąpiło skut- kiem zepsucia się chłodnicy w motorze. Po trzech godzinach na- prawy samolot został doprowa- dzony do porządku i o godz. 9.20 rano samolot wystartował w da- lszą drogę.

Kłopoty Rosji Sowieckiej ze zbożem.

Dla braku innych środków — urzą- dza się masowe wyprawy do lasów dla zbierania... grzybów.

Moskwa (Centropress). — O- becnie, kiedy wszystko zboże jest już zżęte i ułożone w stogach, członkowie gospodarstw kolektyw- nych, jak również samodzielnymi go spodarze, ba nawet gospodarstwa sowieckie starają się pomniejszyć wszelkimi sposobami ilość zbo- ża, jakie należy oddać dla własnej potrzeby. W tym celu wymyśla się najrozmaitsze sposoby, których nie można ujawnić. Ale przecież czujna GPU wypłuje czesto takich gospodarzy, którzy chcą oszukać władze. Pisma sowieckie przepel- nione są wiadomościami o kradzie- żach zboża.

Rolnicy starają się tajnie wy- młócić zboże i ukryć ziarno. „Skra- dzione” zboże młóca w jaskiniach i różnych kryjówkach, aby tylko ukryć się przed okiem policji państwowej.

„Socialistyczne Zemledelje” oznajmia, że na rynkach prywat- nych znalazło się już zboże wów- czas, kiedy rozpoczęte zostały rek- kwizycje dla państwa. „Spekulant zbożowy zmienił swe sposoby — pisze wspomniane pismo” — prze- niósł się wśród warstwy niższe. Nie czeka aż zboże dowiezione jest na targ, ale sam jedzie do gos- podarstw kolektywnych, ba wprost na rolę i tam zakupuje zboże. Pi- smo to dalej donosi, że spekulanci bezkarnie przewożą w ten sposób zyskane zboże kolejami i statkami.

Moskiewska „Izwestija” domaga się, aby zboże sprowadzono wprost do magazynów państwowych a nie

Nie był w Wilnie!!!
KTO NIE ODWIEDZIŁ
POLSKIEGO SKŁADU
APTECZNO-PERFUMERYJNEGO
E. Kudrewicz i S-ka
MICKIEWICZA 24/26 TEL. 7-10

Miasto „Żywych Trupów“

wspomnienia dziennikarki angielskiej z Sowiec.

Dziennikarka angielska, Rea Clymann, której artykuły o Rosji Sowieckiej ukazały się niedawno na łamach „Daily Express” a która została obecnie wydalona z Rosji za rzekomo niesprawiedliwe oraz tendencyjne opisywanie działalno- ści Sowiec i ich sytuacji wew- nętrznej, między innymi opisuje swoje wrażenia z miasta Kem, po- łożonego o 1.500 klm. na północ od Leningradu. Do miejscowości tej jak wiadomo bolszewicy wysyła- ją więźniów, skazanych na ciężkie ro- boty.

Opis tego miasta daje pojęcie o nastroju jaki panuje obecnie w So- wietach. „Już sama ta nazwa „Kem” — pisze korespondentka angielska — wywołuje w wszyst- kich w Rosji uczucie grozy i niesam- owitego lęku. Pomimo że wyglą- d zewnętrzny Kemu nie robi wcale wrażenia specjalnie ponu- rego, w ciszy jaka w niem panuje,

Wjazd do Kem bez specjalnego pozwolenia jest surowo wzbronio- ny, zarówno rosjanom jak i cudzo- ziemcom. Pewien inżynier, który jechał razem z mną powiedział mi, że w mieście tem nikt nie mieszka dobrowolnie. Tym zaś, któ- rzy już tam mieszkają, nie jest łat- wo się ztamtąd wyostać.

Z pociągu, którym przyjecha- łem, wysiadły dwie kobiety, na spotkanie których pośpieszyło dwóch wędrownych mężczyzn w szarych ubraniach więziennych. By- li to zapewne ich mężowie. Jedna z kobiet, spoglądając na swego mę- ża z zamięczonym i cierpiącym wzro- kiem, nie ruszając się z miejsca po- wtarzała wciąż w kółko jedno zda- nie: „Ach jak to długo 5 lat...” Zda- nie te i ten głos utkwiły mi na za- wsze w pamięci. Jakis młodzie- niec, który zauważył jak się przy- glądam tej scenie, rzekł do mnie:

Z pogranicza.

Śmierć na drutach kolczastych.

W nocy z 25 na 26 b. m. w rejonie Dolhinowa na pograniczu sowieckim w pobliżu granicznej wsi Zarzyce zdarzyło się krwawe zajście. Kilku osobników w towa- rzystwie kobiet zamierzelo pod przewodnictwem jakiegoś dezerte- ra sowieckiego przejść granicę i dostać się na teren polski. U- ciekinierzy dostali się już za wieś

Zarzyce i dochodzili do zasięków drucianych, gdy nagle z zasady wyskoczyło kilku sowieckich straż- ników, którzy z ostrykiem „stój!” zaczęli strzelać. Przerżeni ucie- kinierzy rzucili w kierunku za- sięków i zaczęli przedostawać się na teren polski pod gradem kul. Patrole sowieckie be-ustannie ostrzeliwały uciekinierów, oświe- lając rakietami teren. Od kul sowieckich zginęły dwie kobiety oraz 3 mężczyzn, których zastrze- lono na zasiękach druciannych.

Kto byli uciekinierzy, dowie- dzieć się nie zdołano, gdyż wła- dze sowieckie wypadek ten trzy- mają w ścisłej tajemnicy.

Wysiedlenie globetrotterów.

W dniu wczorajszym na od- cinku granicznym Druskieniki na teren polski zostali wysiedleni dwaj osobnicy, odbywający podróż naokoło świata. Osobnicy ci, na- zwiskiem Z. Nider i K. Czergen, pochodzą rzekomo ze Śląska Cie- szyńskiego, dostali się dnia 25 bm. na teren Litwy od strony Prus i zamierzali po zwiedzeniu Kowna udać się przez Łotwę do Estonji i Finlandji.

Ponieważ Nider i Czergen nie otrzymali zezwolenia na prawo pobytu na terenie litewskim, zo- stali wysiedleni z granic Litwy.

Nider i Czergen zamierzają u- dać się do Łotwy i w tamtejszym konsulacie litewskim chcą uży- skać wizy na wjazd do Kowna.

Popierajcie Polską Maclerz Szkołą.

Z KRAJU.

Z działalności Straży Pożarnych Okręgu Mołodeczańskiego.

Zgodnie z planem pracy, za- twierdzonym przez Związek Woje- wódzki, w dniu 25 b. m. odbyły się zawody zespołowe Straży Pożar- nych okręgu Mołodeczańskiego, połączone z pokazem gazowym z okazji „Tygodnia L. O. P. P.” przy współudziale Straży Mołodeckiej.

Do zawodów, które poprze- dzone zostały wysłuchaniem na- bożeństwa i defiladą przyjętą przez starostę p. M. Olszewskiego w to- warzystwie inspektora wojewódz- kiego straży pożarnych i przed- stawicieli władz wojskowych, sta- nęło 10 straży, w czem 2 straże wojskowe i 3 drużyny szkolnego przysposobienia pożarniczego.

Cwiczenia straży wykazały bardzo znaczny nakład pracy, w- łożonej przez Straże i Związek Okrę- gowy w osobach prezesa okręgo- wego związku p. F. Banela i in- struktora St. Beperszcza, a w szczególności odnośnie drużyn szkolnych — szkół Mołodeczno Nr. 1 i Ciurle, których dziański wygląd i sprawne ćwiczenia wzu-

dzaly zachwyty licznie zgromadzo- nej publiczności, która hucznie oklaskami wynagradzała ćwiczą- cych chłopców.

Kierownicy szkół pp. Łukasze- wicz i Prokopowicz w oklaskach tych zapewne znaleźli i dla siebie czesć słuszną należącego im wy- nagrodzenia za poniesiony trud i sara- nia.

Sąd konkursowy przyznał I-sze i II-gie miejsce drużynom straży pożarnej z Mołodeczna, III-cie miejsce drużynie straży Radosz- kowickiej, IV-te miejsce drużynie z Krasnego.

Do pomyslniej organizacji za- wodów przyczyniły się również w znacznym stopniu władze wojsko- we na czele z p. plk. Smolarskim.

Po zawodach, których zakoń- czenie odbyło się przy świetle po- chodni, zawodnicy udali się na dobrze zaśluzony wspólny posiłek, który harmonijnie zakończył or- ganizację pokazów.

Pożar w gminie żośniańskiej.

POSTAWY. W dn. 24 b. m. rano we wsi Czerwiaczowo gm. żośniańskiej wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny i chlew Chwalki Stefana oraz dom mie-

Złe skutki rozłąki małżonków.

DZISNA. Ginkowa Antonina, lat 24, mężatka, m-ka kolonji Bia- ły Dwór gm. hermanowickiej, w połowie sierpnia r. b urodziła nie- ślubne dziecko płci męskiej—w g jej zęzna — niezłowe i zakopała je potajemnie w ogrodzie „kolo swego domu. Zwłok dziecka we wskazanem przez Ginkową miej-

Litwin nie godzą się na nowe spotkanie żydów na cmentarzu Lyngmiańskim.

W dniu wczorajszym gmina żydowska otrzymała z Litwy in- formację, że w roku bieżącym Mi- nisterstwo Spraw Wewnętrznych pod żadnym pozorem nie zgodzi się na przekroczenie granicy lit- ewskiej przez żydów polskich, którzy utartym tradycją zwyczaj- jem rok-rocznie w dniu 3 paździer-

Niemila przygoda komiwojażera wileńskiego w Słonimiu.

Komiwojazer Goldyński miał w tych dniach nieprzyjemną przygodę.

Udał się on przed kilku dniami na prowincję celem załatwienia z klientami firmy, której jest przedstawicielem, szeregu spraw wekslowych. Trasa jazdy komi- wojażera obejmowała również i Słonim. Po przybyciu do Słonimia Goldyński zauważył dwóch obser- wujących go osobników, którzy w pewnej chwili zbliżyli się do niego

„Na stacji w Kem można zobaczyć więcej dramatów niż w teatrach”.

W dalszym ciągu dziennikarka angielska opowiada w swych arty- kułach o tem jak jej się udało zmi- lic czujność agentów GPU i przedo- stać się pomimo zakazu do miasta. „Siedząc na łóżku w hotelowym numerze—pisze—i przypominając sobie fortele, dzięki którym uda- ło mi się dopiąć swego, poczęłam się śmiać na głos. Obecna przy tem słuząca była przerażona. „Pani się śmieje” rzekła trwożnie, „Pomimo że jestem tutaj już od dwóch lat jeszcze ani razu nie widziałam ko- goś śmiejącego się. My w Rosji teraz nie wiemy już co to jest śmiech. Niech pani o tem napisze w swojej gazecie...”



S P O R T.

Wiedeń miastem porażki.

Klęska lekkoatletyki polskiej

Papierowe obliczenia nie sprawdziły się. Rzecz dziwna, że przed meczem Polska — Austria jedna reprezentacja była pewna porażki, a druga liczyła na 100 procentowe zwycięstwo.

Przegrać miała Austria. Tak mówili sami nawet austriacy, a wygrać miała Polska. Horoskopy stawiane były wyraźnie przez prasę wiedeńską, która typowała zespół Polski na zwycięski, gdy tymczasem stało się inaczej.

Papier został tylko papierem i niczem więcej, a sport jeszcze raz udowodnił, że posiada w sobie daleko więcej tajemnic, niż ludzkiego wyobrażenia.

Obliczenia więc zawiodły i Austria udowodniła, że również posiada dobrych lekkoatletów, którzy potrafią ambitnie walczyć i zwyciężać.

Ciekawą również jest kwestia, że Wiedeń nie jest przecież miastem lekkoatletyki, że Austria na mecz z Polską w osłabionym wystąpiła składzie i mimo to odniosła pewne zwycięstwo.

Najlepiej spisali się ma się rozumieć biegacze austriacy, a Kusociński był w opałach i musiał dużo dać z siebie, by zwyciężyć. Leidgeber okazał się poważnym przeciwnikiem, który przez większą część dystansu trzymał się pięć „Kusego” i na metę wpadł w rekordowym czasie, a Kusociński zrezygnował z bicia rekordu Nurmiego ograniczając się do walki o pierwsze miejsce.

Heljasz znalazł w Wiedniu również przeciwnika w dysku, który potrafił nawet zwyciężyć naszego „olbrzyma”. Janusch uzyskał wspaniały wynik 48 mtr. 73 ctmr.

W sztafecie jeszcze raz przekonaliśmy się, że nie mamy pojęcia o zmienianiu pałeczek, że biega-

cze nasi znacznie ustępują naszym przeciwnikom.

Wyniki naogół zostały osiągnięte dość słabe.

100 mtr. 1) Lichtner (A) 10,8 sek., 2) Klein (A) 10,9 sek., 3) Hillman (P), 4) Trojanowski II (P) Ściągnięto więc do Wiednia z Katowic Hilmana, który nieco wyratował sytuację, jeżeli zajęcie trzeciego miejsca można nazwać wyratowaniem — to samo zrobiłby zresztą już obecny Cysz. Czasy austriaków są b. dobre. Nasi zawodnicy zawiedli.

110 mtr. przez płotki. Padają dwa rekordy państwowe, ale formalność nie pozwoliła wpisać na oficjalne listy. Zwycięcą po ostrej walce Langmarin (A) 15 sek., 2) Nowosielski (P) 15,1 sek. 3) Deschka (A), 4) Trojanowski II (P). Nowosielski zrobił co mógł, a najlepszym tego dowodem jest jego czas 15,1 sek. Trojanowski jak zawsze na skutek nieprzewidywanych okoliczności był w złej formie.

400 mtr. 1) Gudenus (A) 50,4 sek., 2) Biniakowski (P), 3) Deutreicher (A), 4) Miller (P). Ze startu prowadzi Gudenus, ale po 200 mtr. mija go Biniakowski i jakis czas prowadzi. Na taśmie Biniakowskiego mija Gudenus.

800 mtr. daje nam zwycięstwo. Liczono więcej na Kuźmickiego, ale zwyciężył weteran lekkoatletyki polskiej Maszewski. 1) Maszewski (P) 1 min. 56,8 sek., 2) Pugel (A) 1 min. 57 sek., 3) Kunshik (A), 4) Kuźmicki (P). Faworyzowany Kuźmicki okazał się przeciętną siłą.

300 mtr. miał być najciekawszą konkurencją zawodów, bo Kusociński chciał biec na czas i pobić rekord światowy Nurmiego na 2 mile angielskie (8 min. 59,6 sek.).

Bieg był nadzwyczaj emocjonujący, gdyż obaj austriacy okazali się godnymi przeciwnikami. Kusociński, prowadząc bieg, ma za plecami Leidgebura, który uzyskał ładny czas na 3000 mtr. lepszy od rekordu austriackiego 1) Kusociński (P) na 2 mile czas 9 min. 20 sek., 2) Leidgeber (A) na 3000 mtr. 8. min. 50,6 sek. (rekord Polski i świata 8 min. 18,8 sek.) 3) Laban (A) 8 min. 51,4 sek., 4) Hartlik (P). Hartlik walczył o trzecie miejsce, ale niestety przegrał on faktycznie.

Sztafet szwedzka (400 mtr. + 300 mtr. + 200 mtr. + 100 mtr.) przyniosła całkiem zdecydowane zwycięstwo Austrii, która wyrównała swój rekord. 1) Austria 2 min. 0,1 sek., 2) Polska 2 min. 0,7 sek. (nowy rekord Polski).

Od pierwszej aż do ostatniej zmiany byliśmy na drugim miejscu.

W skoku o tyczce Sznajder powtórzył swój wynik w Pradze i również zwyciężył obu przeciwników 1) Sznajder (P) 3 mtr. 70 ctmr. 2 i 3) dr. Höller (A) i Kluk (P) po 3 mtr. 60 ctmr. 4) Oppenheim (A).

W skoku wzwyż zdobyliśmy dwa pierwsze miejsca. 1) Pławczyk (P) 183 ctmr. 2 i 3) Niemiec (P) i Jusziński (A), 4) Nojener (A).

W skoku w dal wszyscy zawodnicy skakali niżej swej formy. 1) Szejtgerber (A) 6 mtr. 71 ctmr. 2) Nowosielski (P) 6 mtr. 70 ctmr., 3) Wiczorek (P), 4) Peitner (A). Trochę zawiodł Wiczorek, który musiał skoczyć mniej, niż 6 mtr. 70 ctmr. Nowosielskiemu brakowało do pierwszeństwa jednego centymetra.

W rzucie dyskiem osiągnięto najlepszy wynik zawodów. Heljasz musiał skapitulować przed Januschem, który rzucił aż 48 mtr. 73 ctmr., 2) Heljasz (P) 43 mtr. 76 ctmr., 3) Skodler (A), 4) Wiczorek (P).

Dziś zawody szkolne.

Na Pióromoncie odbędą się dzisiaj zawody lekkoatletyczne, które zakończą już chyba ostatecznie rozpoczęte mistrzostwa.

Wczoraj od organizatorów otrzymaliśmy ciekawą tabelkę rekordów, zachowaną jeszcze w pamięci samych zawodników, a które należy utrwalić słowem piśmieniem.

Propozycja nasza stworzenia tablicy rekordów, znalazła, jak widzimy, uzasadnienie.

Rekordy szkolne wyglądają następująco:

100 mtr. Cz. Kliks. Gim. A. Mickiewicza 11,4 sek. rok 1931.

110 mtr. przez płotki Bażyński Gim. J. Lelewela 19,8 sek. rok 1931.

800 mtr. Roszko P. Sz. Techniczna 2 min. 13,8 sek. rok 1931.

Pchnięcie kulą Fiedoruk P. Sz. Techniczna 12 mtr. 46 ctmr. rok 1932.

Rzut dyskiem Żukowski Gim. A. Mickiewicza 32 mtr. 2 ctmr. rok 1932.

Janusch pobił o przeszło 2 metry rekord austriacki.

W rzucie oszczepem Miktur znalazł się w lepszej formie i zrewanżował się Turczykowi 1) Mikrut (P) 60 mtr. 70 ctmr., 2) Rozwoda (A) 60 mtr. 46 ctmr. (nowy rekord Austrii), 3) Turczyk (P) 59 mtr. 56 ctmr., 4) Holishek (A).

W pchnięciu kulą zwyciężył Heljasz (P) 14 mtr. 60 ctmr., 2) Vetter (A) 14 mtr. 8 ctmr., 3) Janusch (A), 4) Kluk (P) 11 mtr. 94 ctmr. (mało-wystyd.).

W ogólnej wierze punktacji mecz z Austrią przegraliśmy w stosunku 58:62.

Padły 4 rekordy Austrii, a jeden rekord Polski.

Sława więc lekkoatletyki polskiej zaczyna nieco przygasać.

Rzut oszczepem Smorgoński Sz. Welera 45 mtr. rok 1931.

Skok w dal Cz. Kliks Gim. A. Mickiewicza 6 mtr. 58 ctmr. rok 1931.

Skok wzwyż Krauze P. Sz. Techniczna 165 ctmr. rok 1931 (wyrównany przez Amelczankę w roku 1932).

Bieg sztafetowy 4x100 mtr. 47,7 sek. Gim. A. Mickiewicza (Wigura, Czaplinski, Zalewski, Kliks) rok 1931.

Zapewne część tych rekordów ulegnie zmianie jeszcze dzisiaj, a w latach następnych będziemy stale notowali postęp lekkoatletyki wśród młodzieży szkolnej.

Motocykliści jadą do Radunia.

Zamknięcie sezonu motocyklowego odbędzie się w niedzielę raidem z Wilna do Radunia.

Motocykliści po bogatym sezonie chcą teraz skorzystać z ładnej pogody i jeszcze raz doznać emocyj współzawodnictwa sportowego.

Szkoda jednak, że start i meta raidu odbywa się za miastem i zbyt wcześnie, ale jakoby taka jest wola władz administracyjnych, które nie zezwalają na urządzenie imprez sportowych w mieście.

Wilno pod tym względem jest jedynym miastem w Europie, a może nawet i w świecie. Raid odbędzie się w niedzielę 2 października. Zapisy przyjmuje p. Andrukowicz, Zamkowa 10. Start odbędzie się o godz. 9 koło bram wjazdowych przy ul. Legionowej.

Ja. Nie.

Sala do wynajęcia na odczyty i zebrania. Orzeszkowej 11. od 11—3 i od 6—8 wiecz.

Kto wygrał na loterii?

W siedemnastym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 25-ej loterii państwo wej większe wygrane padły na numery następujące: Zi. 25.000 Nr. 88144. Zi. 15.000 Nr. 106785. Zi. 10.000 Nr. 42733. Zi. 3.000 na n-ry 9585 37023 114318 120881. Zi. 2.000 na n-ry: 6817 16719 29290 51298 51612 55884 83158 83915 114537 121668 133700 149766 Zi. 1.000 na n-ry: 338 2615 3139 12586 20388 23681 26709 29138 30219 30926 32807 38076 41585 42203 51884 57597 63891 67576 67673 70113 70718 71206 71607 81515 82116 83898 89262 90692 91258 93384 99762 101118 105078 106342 116878 129322 134770 147857 149873.

WARSZAWA. (Pat). W dzisiejszym ciągnięciu loteryjnym suma 15 tysięcy złotych padła na Nr. 143158, 10 tysięcy — 21093 i 99767, 5 tysięcy — 15069, 25949, 58699, 134697.

G I E L D A.

WARSZAWA (Pat.) 28 IX 1932. Waluty i dewizy: Belgja 123,90 — 24,71 — 173,59. Holandia 358,38 — 359,28 — 357,48. Londyn 30,60 — 30,76 — 30,93 — 30,63. Nowy York kabel 8,925 — 8,945 — 8,905. Paryż 34,95 1/2 — 35,04 — 34,67. Szwajcjarja 172,00 — 172,48 — 171,62. Berlin 212,25. Tendencja niejednołata.

Papieru procentowego 4 1/2 inwestycyjna 99 1/2. 4 1/2 poz. inwest. ser. 106 1/2. 4 1/2 dolarowa 48 1/2 — 48,45. 7% stabiliz. 53 1/2 — 52,75 — 52,88 — 55 1/2 — 56. 4 1/2 L. Z. ziem 39. 8% L. Z. m. Warsz. 58 — 59 — 58 1/2. Tendencja ni. jedn.

Akoje: Bank Polski 88 — 89. Lil'pop 13 1/2 — 13,75. St. rachowice 9,15 — 9,25. Tendencja utrzymana. Pożyczki polskie w Nowym Yorku Dolarowa 52 1/2. Stabilizacyjna 52. Warszawska 42 1/2.

DZWIĘK. KINO CASINO. Wielka 47. tel. 15-14

Dziś! Najnowszy przebrój sezonu Z udziałem niezrównanej bohaterki filmów: „Precz z miłością”, „Z rozkazu księżniczki”, „Droga do raju” i „Kongres tańcy” Liljan Harvey i czarującego jej partnera Henry Garata wraz z gwiazdorem humoru francuskiego Lucie. Nad program: Dostojne dodatki: „Liljanka chce się rozwieść” i „Dziękuję: 1) Tygodnik Foka. 2) Komedia Barouxiem. Tytuł tego arcyfilmu „Liljanka chce się rozwieść” — Ceny od 25 gr. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15 w dn. świąt. o g. 2 ej.

DZWIĘK. KINO-TEATR «PAN». Ul. WIELKA 42. Tel. 528.

Dziś! Wielki film o milionach! Produkcja francuska! Illes i Charles Lamy. Nad program: Komedja dźwiękowo rysunkowa Maszewski i jego zespół. Dźwiękowe: 1) Tygodnik Foka. 2) Komedia Barouxiem. Tytuł tego arcyfilmu „Liljanka chce się rozwieść” — Ceny od 25 gr. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15 w dn. świąt. o g. 2 ej.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR «HELIOS». ulica Wileńska 39, tel. 925.

DZIS! Najnowszy artystyczny przebrój dźwiękowy wytw. „SOWKINO” w Moskwie w-g powieści D. Szolochowa „Cłchy Don” reż. Olgi Preobrażenskiej i Iwana Pronowa z udziałem najwybitniejszych artystów teatrów moskiewskich. Oryginalne pieśni i tańce w wykonaniu dońskich kozaków. Nad Program: Atrake dźwiękowe. Na 1-szy seans ceny zniżone. Początek seansów w dn. świąt. o godz. 2, 4, 6, 8 i 10,20. W Sobotę i Niedzielę bilety honorowe nieważne.

KOMUNIKAT! DYREKCJA KINA „CASINO”, nie chcąc by Sz. Publiczność została wprowadzona w błąd zjawieniem się na ulicach Wilna afiszów reklamujących wyświetlanie w kinie „Stylowy” filmu „Moskwa bez maski” oświadczamy, że ten film nie nie ma wspólnego z reklamowanym w naszym kinie rewelacyjnym, arcyprzebrójem sezonu p. t. „MOSKWA BEZ MASKI” który w najkrótszym czasie ukaże się na naszym ekranie.

OSŁABIENIE BLEDNICE HEMOGEN oryginalny lek z firmą KLAWE W.Z.P. Nr. 8

Dr. Ginsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. WILEŃSKA 3 od godz. 9—1 i 4—8 tel. 567. Dr. Sz. Bernstejn Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe 9—1 i od 4—8 pp. Mickiewicza 28, m. 5. Dr. med. Cymbler WENERYCZNE, SKORNE, MOCZOPŁ. Tel. 15-64. MICKIEWICZA 12, róg Tatarskiej, 9—2 i 5—8.

Lekarze-Dentyści. Lekarz-Dentysta D. FRYDMAN - JASZ. Wielka 28. Zęby sztuczne na zlocie i kuczuku. 223-14

AKUSZERKA MARJA LAKNEROWA. przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7, m. 5. WZP69

AKUSZERKA SMIAŁOWSKA przeprowadziła się. Mickiewicza 4, m. 6. Tamże gabinet kosmetyczny poprawia cerę, usuwa brodawki, kurzajki i wagi. 702-0. Gość: — Jaka różnica między obładem za 3 zł. a obładem za 5 zł.

Mieszkania i pokoje. 2 pokoje do wynajęcia Mostowa 5 m. 8. 237. 2-3 pokojowe mieszkania z wszelkimi wygodami do wynajęcia ul. Mostowa 3 — 23 dow. u dozorczy od g. 4—6. 243. Pokój do wynajęcia (dla pań) Ludwisarska Nr. 4 m. 15. 225-1. Pokój meublowany z wygodami telefonem do wynajęcia. Ul. Zygmuntowska 20 m. 5. 255-1. Pokój do wynajęcia dla pań lub uczni-nic kl. młodszych Kalwaryjska 35-1. gr-2. Pokój wspólny dla ucznia niedrogo. Wilkomińska 3 m. 11. gr. POKÓJ do wynajęcia dla pań lub uczni-nic kl. młodszych Kalwaryjska 35-1. gr-2. 257-1. KAWALER lat 25 z dobrą opinją poszukuje posady. Laskawe oferty do Administracji „Dz. Wil.” pod „Urzednik”. gr2. Młodzieniec lat 18 z ukończoną Szkołą Powsz. poszukuje jakiegokolwiek pracy. Dobre referencje. Ponarska 50-1. gr2. KAWALER lat 25 z dobrą opinją poszukuje posady woźnego, kelnera, lub do służby na prowincję. Laskawe oferty pod „Salutis Ksawery”. 241-0. Polecamy bardzo gorąco inteligentną młodą paniąkę ujmującą pisząc na maszynie, poszukującą posady za skromnym wynagrodzeniem. Informacji udziela Administracja „Dz. Wil.” między 10-3 g. gr2. Osoba inteligentna średnich lat, skromnych wymagań, poszukuje posady, zna kucharstwo, gospodarkę wiejską, szyć bieliznę, może wyręczyć panią domu. Adres: Młynowa ulica 2. 335. Absolwentka Seminarjum Nauczycielskiego u-dzielać będzie korepetycji (może do 2-ga dzie-cia) w zakresie 3 ch klas, za mieszkanie i obiady. Laskawe oferty do Administracji „Dz. Wil.” pod „Absolwentka”. 335. Maturzystka z inteligent-nego rodziny udziela korepetycji Mostowa 11 m. 6 od 8-10 i 15-17. 168. Potrzebna służąca do 2-ch osób z dzieckiem ujmującą dobrze gotować świadectwa po-trzebne Królewska 3 m. 7 18 m. 8. 254

Mieszkania 3, 4, 5 i 6 pokojowe z wygodami, do wynajęcia od zaraz Oliwna 2 Dozorca 260-a-1. Mieszkania 2 i 3 pokojowe z wygodami do wynajęcia od zaraz Krakowska 51 dozorca. 260-b-1. Pokój do wynajęcia dla pań lub uczni-nic kl. młodszych Kalwaryjska 35-1. gr-2. POKÓJ wspólny dla ucznia niedrogo. Wilkomińska 3 m. 11. gr. Polecamy bardzo gorąco inteligentną młodą paniąkę ujmującą pisząc na maszynie, poszukującą posady za skromnym wynagrodzeniem. Informacji udziela Administracja „Dz. Wil.” między 10-3 g. gr2. Osoba inteligentna średnich lat, skromnych wymagań, poszukuje posady, zna kucharstwo, gospodarkę wiejską, szyć bieliznę, może wyręczyć panią domu. Adres: Młynowa ulica 2. 335. Absolwentka Seminarjum Nauczycielskiego u-dzielać będzie korepetycji (może do 2-ga dzie-cia) w zakresie 3 ch klas, za mieszkanie i obiady. Laskawe oferty do Administracji „Dz. Wil.” pod „Absolwentka”. 335. Maturzystka z inteligent-nego rodziny udziela korepetycji Mostowa 11 m. 6 od 8-10 i 15-17. 168. Potrzebna służąca do 2-ch osób z dzieckiem ujmującą dobrze gotować świadectwa po-trzebne Królewska 3 m. 7 18 m. 8. 254

NAUKA. Absolwentka Seminarjum Nauczycielskiego u-dzielać będzie korepetycji (może do 2-ga dzie-cia) w zakresie 3 ch klas, za mieszkanie i obiady. Laskawe oferty do Administracji „Dz. Wil.” pod „Absolwentka”. 335. Maturzystka z inteligent-nego rodziny udziela korepetycji Mostowa 11 m. 6 od 8-10 i 15-17. 168. Potrzebna służąca do 2-ch osób z dzieckiem ujmującą dobrze gotować świadectwa po-trzebne Królewska 3 m. 7 18 m. 8. 254

PRACA. Inteligentny młody człowiek ukończył szkołę handlową poszukuje posady. Laskawe oferty do Administracji „Dz. Wil.” pod „Urzednik”. gr2. Młodzieniec lat 18 z ukończoną Szkołą Powsz. poszukuje jakiegokolwiek pracy. Dobre referencje. Ponarska 50-1. gr2. KAWALER lat 25 z dobrą opinją poszukuje posady woźnego, kelnera, lub do służby na prowincję. Laskawe oferty pod „Salutis Ksawery”. 241-0. Polecamy bardzo gorąco inteligentną młodą paniąkę ujmującą pisząc na maszynie, poszukującą posady za skromnym wynagrodzeniem. Informacji udziela Administracja „Dz. Wil.” między 10-3 g. gr2. Osoba inteligentna średnich lat, skromnych wymagań, poszukuje posady, zna kucharstwo, gospodarkę wiejską, szyć bieliznę, może wyręczyć panią domu. Adres: Młynowa ulica 2. 335. Absolwentka Seminarjum Nauczycielskiego u-dzielać będzie korepetycji (może do 2-ga dzie-cia) w zakresie 3 ch klas, za mieszkanie i obiady. Laskawe oferty do Administracji „Dz. Wil.” pod „Absolwentka”. 335. Maturzystka z inteligent-nego rodziny udziela korepetycji Mostowa 11 m. 6 od 8-10 i 15-17. 168. Potrzebna służąca do 2-ch osób z dzieckiem ujmującą dobrze gotować świadectwa po-trzebne Królewska 3 m. 7 18 m. 8. 254

PRACA. Inteligentny młody człowiek ukończył szkołę handlową poszukuje posady. Laskawe oferty do Administracji „Dz. Wil.” pod „Urzednik”. gr2. Młodzieniec lat 18 z ukończoną Szkołą Powsz. poszukuje jakiegokolwiek pracy. Dobre referencje. Ponarska 50-1. gr2. KAWALER lat 25 z dobrą opinją poszukuje posady woźnego, kelnera, lub do służby na prowincję. Laskawe oferty pod „Salutis Ksawery”. 241-0. Polecamy bardzo gorąco inteligentną młodą paniąkę ujmującą pisząc na maszynie, poszukującą posady za skromnym wynagrodzeniem. Informacji udziela Administracja „Dz. Wil.” między 10-3 g. gr2. Osoba inteligentna średnich lat, skromnych wymagań, poszukuje posady, zna kucharstwo, gospodarkę wiejską, szyć bieliznę, może wyręczyć panią domu. Adres: Młynowa ulica 2. 335. Absolwentka Seminarjum Nauczycielskiego u-dzielać będzie korepetycji (może do 2-ga dzie-cia) w zakresie 3 ch klas, za mieszkanie i obiady. Laskawe oferty do Administracji „Dz. Wil.” pod „Absolwentka”. 335. Maturzystka z inteligent-nego rodziny udziela korepetycji Mostowa 11 m. 6 od 8-10 i 15-17. 168. Potrzebna służąca do 2-ch osób z dzieckiem ujmującą dobrze gotować świadectwa po-trzebne Królewska 3 m. 7 18 m. 8. 254

ZGUBY. Zgubione metryka urodzenia wyd. przez kościół parafji Trokieskiej i świadectwo odroczenia wojskowego wyd. przez star. m. Lidy na imię Zdzisła Stanisława u. s. 261. Kupno Sprzedaż. Sprzedaje się dom z ogrodem 710 kw. sążni ul. Beliny 32 widzieć od 2-5 godz. 253-1. Do sprzedania duża palma Piłsudskiego ul. Zamkowa 10. 254

UWAGI! Do sprzedania jedłoladnia w centrum miasta z całkowitem urządzeniem i wyrobioną klientelą nawet w obecnym kryzysie nabywa będzie miał być zapewniony. Szczegółowe informacje w biurze Reklamowym S. Grabowskiego Garbarska 1. Drukarnia i Introligatornia Al. Zwierzynskiego. Mostowa Ul. I. Tel 12-44 PRZYJMUJE DO DRUKU DZIAŁA, BROSZURY BILETY WIZYTOWE, ZAPROSZENIA, I RÓŻNE KSIĄZKI DO OPRAWY WYKONYWA PUNKTUALNIE. Folwark-letnisko sprzedaje się w pobliżu Wilna. Obszar 15 i pół ha. W tem połowa lasu (dąb, lipa, sosna, jodła, brzoza). Ziemia dobra, własna, rzeczka. Budynek w dobrym stanie. Miejscowość malownicza. Dowiedzieć się w firmie zegarmistrzowskiej Rusieckiego ul. Zamkowa 10. 254

Łażnia potaniała! Ręby udostępni. uczęszczanie do Łażni, ustalim od dnia 29 września b.r. 30 gr. ŁAŻNIA STRAUSSA otwarta codz. Zarzecz.: Popławska -3. Wł. sciłel. A. Kuzenstol. r-2

Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie otwiera w roku szk. 1932-33: następujące Kursy: Techniczne: 1) Korespondencyjne (z zakresu budownictwa i elektrotechniki), 2) Pomochników Mier-nicznych, 3) Dozorców Drogowych i Meljoracyjnych, 4) Radjotechniczne, 5) Elektrotechniczne (monterskie), 6) Nowoczesnej Obróbki Metali i 7) Zeńskie Kreślarsko-Techniczne. Zajęcia rozpoczyna się 15 października. Informacji udziela kancelaria Kursów we wtorki i piątki w godzinach 17-19 w gmachu Państwowej Szkoły Technicznej Wilno, Holenderska 12. 183-3

SKLEP OBUWIA. Wł. Czaplinski Deminika 8 — Wielka 13. Poleca na sezon jesienny i zimowy najwykwintniejsze obuwie w wielkim wyborze. Ceny niskie!!!

Baczność!!! Ogłoszenia stanially!!! Do wszystkich pism ogłoszenia na warunkach najbardziej dogodnych przyjmuje Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82. Żądajcie kosztorysów!!!

Plac do sprzedania na Snipszack Kalwar. Dogodnie na raty. Inf. Fin. na 5 m. 3 od 5 do 6 g. wiecz. 170-1. Sędzia Pastorem. Pewien sędzia z...! Pastorem. Gdy pierwszy raz udzielił ślubu, wziął mu się mylilo. Zamiał zapytać obłubienicę, czy chce pojąc za małżonkę swą lubą, spytał: — Mr. Simpeon, czy przyznaje się pan do przynajmniej jednego z...! A po skończonej ceremonii oznajmił donosnym głosem: — Mr. Simpeon, jest pan skazany na bezterminowe małżeństwo!

H. M. STEPHENSON. 30) Na najwyższym wzgórzu.

Przedostał się właśnie przez bagnisty strumień kiedy usłyszał dobrze mu znany głos — świst lokomotywy — i stanął jak wryty. Poczem rozróżnił wyraźnie szereg i huk toczących się kół pociągu — gdzieś niedaleko, po lewej stronie. Przez Dartmoor nie przechodzą koleje! A więc skraj wzrosowisk jest blisko! Skreślił w stronę kolei. Zegar wybił dziewiątą. Usłyszał wyraźnie. Maszerował przeszło godzinę. Odległość była większa, niż mu się wydawało. Dotarł do skrajnie ciemnego wzgórza i zobaczył w dole czerwone światła. Wskrobał się na luźny kamienny mur i zaczął spuszczać się na drugą stronę. Nagle zmartwił w ciemnościach zrobił się gwałtowny ruch. Nim zrozumiał, że nic się nie stało, że spłoszył tylko stado owiec, upłynęło pięć sekund. Dobit do kolei. Po drugiej stronie toru biegła równoległo do niego szosa, wzdłuż której stało kilka chat. Usłyszał głosy kobiece, pierwszy raz po dwóch latach, i przejął go dziwne drżenie. Usiadł na trawie, żeby odpocząć i upoić się temi głosami. Tor biegł, jak się mogło zdawać z południa na północ.

Mógł więc służyć jako przewodnik daleko pewniejszy niż wrozosowiska, a bezpieczniejszy niż szosa. Harry podążył równoległo do żywoplotu, biegnącego wzdłuż wzdłuż toru. Raz przystanął, zaalarmowany tętaniem kopyt końskich. Szosa kłusowała dwa jeźdźcy. Nie zobaczył ich wyraźnie, ale domyślił się, że musieli to być uzbrojeni strażnicy z pościgu. I tak było. Uszedłszy milę natknął się na małą stacyjkę i kiedy zawałował się, z której strony ją obejść, czerwone światło zmieniło się w zielone. Powązał więc nagle decyzję. Wiedział, że peron jest zawsze do-syć wysoki, tak że ktoś, kto położy się tuż przy nim na torze, może ująć pociemku ciekawym oczom. Zaczął więc pełzać po trawistam zboczu toru, aż dostał się pod wystającą krawędź peronu. Jeżeliby ten pociąg przeleciał bez zatrzymania się, to po prze-czekaniu zamętu, można byłoby odejść bezpiecznie dalej. Jeżeliby stanął — poradziliby się inaczej. Nadjeżdżający pociąg był już tuż, tuż. Na peronie, nad głową zbiega, jakiś człowiek zawałował coś do drugiego. Ktoś bujał latarnią. Zaskrzypiały hamulce, pociąg zwolnił i stanął. Harry przesłiznął się szybko pomiędzy dwoma wagonami i leży pod pierwszym. W minutę później rozległ się gwizdek konduktora, lokomotywa par-ska, pociąg naprzężył się, zastękał i ruszył w dal-

szą drogę z uciekinierem, usadowionym okrakiem na buforze. W razie gdyby pociąg stanął, bufory mogłyby go zgnieść. Ale tył wagonu miał szereg żelaznych klamer do wchodzenia na dach i to był ratunek. Po pięciu minutach pociąg zatrzymał się na drugiej stacji. Walters zesłznął się niepostrzeżenie ze swojej grzędy i schował się pod wagonem. Gdy pociąg ruszył, wrócił na swoje miejsce. Ale tym razem konduktor, który wdał się w pogawędkę z tra-garzem, został się na peronie, żeby, jak to robia czę-sto konduktorzy, skoczyć do swego wozu już w biegu. Stał więc na peronie, patrząc baczenie na mijające go wagony. Harry przeżył chwilę strasznej trwogi, gdyż zdawało mu się, że lada moment, zostanie zauważony i usłyszy gwizdek zatrzymujący pociąg. Ale skończyło się na strachu, stacja znikła i nie łorak odetchnął z głęboką ulgą. Naturalnie nie został zauważony. Oczom patrzącego z peronu przer-wa między wagonami musiała się wydać jednym mgnieniem. Nic dziwnego, że nie doszło do katastrofy. Harry postanowił że wysiadzie na następnej stacji. Ujechał w ciągu tych kilku minut sporo mil, więcej niżby przemazzerował pieszo w ciągu tyluż godzin. Pogoń nie mogła przypuszczać, aby uszedł

taki szmat drogi. Ale następna stacja nie była podobna do ostat-niej. Leżała w środku sporego miasteczka, była do-brze oświetlona i na obu peronach roilo się od ludzi. Uciekinier powtórzył swój poprzedni manewr, niezauważony. Pomógł mu w tem zameł, spowodowa-ny przyjściem i odejściem pociągu. Człł jednak, że udało mu się to niemal cudem. Te dodatkowe mile były nie do pogardzenia, ale zawsze ryzyko mogło się zakończyć klęską. Kiedy pociąg znalazł się w polu, Harry przedo-stał się na długi stopień z boku wagonu i uczepił się żelaznej klamy. Chciał zakaćkać aż pociąg zacznie zwalniać i zeskokczyć na tor. Niebo zaciągnęło się tymczasem chmurami i zrobiło się bardzo ciemno. Na następnej stacji pociąg nie zatrzymał się, lecz przyspieszył biegu. To samo na jeszcze nastę-pnej. Pędził przez cały kwadrans, kołysząc się równomiernie z boku na bok, wreszcie koła zaczęły trzeć o hamulce. Walters miał szczęście, sygnał alarmowy spo-wodował zwolnienie biegu na całą milę przed stacją. Walters pu